Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, piątek 8 września 1950 r. — Nr 247 (1986)

Katastrofalne rozmiary trzęsienia ziemi we WŁOSZECH

Teramo w gruzach

RZYM (PAP). W dniach 5 i 6 września Włochy środkowe nawiedziło trzęsienie ziemi, które spowodowało znaczne szkody materialne i pociągnęło za sobą pięć ofiar śmiertelnych. Około 550 osób zostało rannych.

NAJWIĘCEJ UCIERPIAŁO MIASTECZKO TERAMO WE WŁOSZECH ŚRODKOWO-WSCHODNICH, W KTÓRYM PONAD 100 DOMÓW RUNĘŁO CAŁKOWICIE LUB ZOSTAŁO BARDZO POWAŻNIE USZKODZONYCH.

Delegacja Polski na V sesję ONZ

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu R. P. zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V sesję ONZ:

Przewodniczący delegacji: ambasador **Stefan Wierbłowski**, sekretarz generalny MSZ; delegaci: ambasador **Józef Winiewicz**, ambasador **Jerzy Michałowski**, minister pełnomocny **Juliusz Suchy**, minister pełnomocny **Jan Drohojewski**; zastępcy delegatów: minister pełnomocny **Aleksander Krajewski**, **prof. dr Manfred Lachs**, dyr. **Henryk Altman**, dyr. **Stanisław Gajewski**, **dr Irena Domańska** — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ambasador Chin Ludowych u sekretarza gen. MSZ amb. Wierbłowskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, oenerał Peng Ming-Chih odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadorem Stefanem Wierbłowskim.

Młodzież bohaterskiej Korei przybyła do Łodzi

ŁÓDŹ. Do Łodzi przybyła 6-osobowa delegacja młodzieży koreańskiej która brała udział w I Polskim Kongresie Pokoju.

Delegacja została serdecznie powitana na lotnisku przez organizacje fabryczne i szkolne ZMP.

Goście koreańscy zwiedzili ZPB im. J. Stalina, gdzie zapoznali się z warunkami pracy młodzieży łódzkiej, zatrudnionej w przemyśle włókienniczym.

6 miliardów ZŁOTYCH dla rolnictwa na jesienną kampanię siewną

KAŻDY ROK w planie sześcioletnim to coraz wspanialsze sukcesy gospodarki rolnej

MINISTER ROLNICTWA I R. R. o tegorocznych siewach jesiennych

WARSZAWA (PAP). Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP minister rolnictwa Dąb-Kocioł określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji planu 6-letniego, tzn. uzyskać plon o co najmniej 10% wyższy od plonu, zebranego w czasie ostatnich żniw.

„Siewy jesienne — powiedział minister — **wykonamy w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha.** Jest to zadanie bardzo poważne, wymagające dużego wysiłku, gdyż siew powinien być przeprowadzony planowo i w ustalonym terminie.

Że w warunkach władzy ludowej możliwe jest osiąganie co roku wyższych plonów, dowiodły tego ostatnie żniwa. Próbne omłoty wykazały, że poszczególne gospodarstwa państwowe i spółdzielnie uzyskały wydajność z 1 ha przeciętnie ponad 20% większą, niż w roku zeszłym.

Na tegoroczną kampanię jesienną rolnictwo nasze otrzymuje 6 miliardów zł kredytów, na nawozy, ziarno siewne, orki itd. Nawozów sztucznych dostarczono około 600 tysięcy ton, tj. o 20% więcej, niż w r. 1949 i ponad 100 tysięcy ton wapna nawozowego.

Do prac polowych w okresie jesiennym wyruszy 12 200 traktorów, około 50 tysięcy siewników zbożowych i ponad 10 000 siewników nawozowych.

W dalszej części wywiadu minister Dąb-Kocioł wskazał na możliwości zwiększenia siewu rzędowego przez skrupulatne wykorzystanie wszystkich siewników prywatnych w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Po omówieniu warunków, niezbędnych dla uzyskania wyższych plonów, minister powiedział w zakończeniu wywiadu — „Mam głębokie przekonanie, że i w tym roku chłopi zrobią wszystko, aby zadania planu 6-letniego były przez rolnictwo w pełni zrealizowane. Chłopi rozumieją bowiem, że coraz bardziej wydajna praca przy wykonaniu zadań produkcyjnych, wynikających z planu 6-letniego, jest najlepszą formą ich udziału w walce o trwały pokój na świecie."

200 milionów zł oszczędności w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP). W zakładach podległych centralnemu zarządowi przemysłu maszynowego trwa akcja upłynniania remanentów:

Od początku roku do końca lipca br. w zakładach tego przemysłu upłynniono remanenty wartości 193 631 tysięcy zł.

Tak poważne wyniki osiągnięto dzięki starannemu zbadaniu wszelkich zapasów surowców, półfabrykatów i artykułów gotowych, znajdujących się w poszczególnych zakładach pracy. Przeprowadzenie tego rodzaju analizy pozwoliło ujawnić zbyteczne nadwyżki. Nadwyżki te zostały upłynnione albo przez użycie do produkcji, albo przez wymianę pomiędzy poszczególnymi zakładami pracy.

W zwycięskim pochodzie wojska ludowe zadają poważne straty amerykańskim agresorom w KOREI

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 6 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, odpierając kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą nadal walki ofensywne.

Na wybrzeżu południowym nieprzyjaciel usiłował powstrzymać ofensywę Wojsk Ludowych, atakując z zaplecza oddziały Armii Ludowej. Jednakże Wojska Ludowe udaremniły te próby i otoczyły nieprzyjacielskie jednostki piechoty. Na tym odcinku frontu oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie. W toku tego natarcia Wojska Ludowe zadały ciosy dwom kontratakującym gwałtownie batalionom nieprzyjaciela. Ponad 300 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany. Wojska Ludowe zdobyły trzy działa 105-milimetrowe, 11 samochodów, kilkanaście ciężkich karabinów maszynowych i działek przeciwlotniczych oraz znaczną ilość broni i amunicji.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej strąciły dwa bombowce amerykańskie.

Masy pracujące FRANCJI przygotowują się do II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że pod przewodnictwem księdza Boulier odbyło się informacyjne zebranie publiczne, na którym sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Laffitte wygłosił referat na temat przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Stwierdził on, że na Kongres ten ma przybyć około trzech tysięcy delegatów ze wszystkich krajów świata.

Delegacja francuska składać się będzie z 250 osób wybranych na departamentalnych kongresach pokoju. Wybór delegatów na kongresy departamentalne nastąpi na zebraniach ludowych we wszystkich miejscowościach i zakładach pracy.

Wyrażamy głęboki podziw dla wielkich osiągnięć polskiej klasy robotniczej

Związkowcy holenderscy w CRZZ

WARSZAWA. W dniu 6 bm. 9-osobowa grupa holenderskich dokerów, metalowców, odzieżowców, włókniarzy i chemików, którzy na zaproszenie związk. zawodowych wypoczywali w polskich ośrodkach FWP podzieliła się z członkami CRZZ wrażeniami z pobytu w Polsce.

Holendrzy podkreślali głęboki podziw dla wielkich osiągnięć polskiej klasy robotniczej, dla rozmachu naszego budownictwa i szybkiego rozwoju przemysłu. Stwierdzili oni, że **warunki życiowe polskich robotników są bez porównania lepsze niż robotników holenderskich.** M. in. Willem Daamen oświadczył:

„Każdy robotnik z krajów kapitalistycznych chciałby pracować w takich warunkach jakie mają polscy robotnicy. Wasze fabryki są nowoczesne, panują w nich dobre warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, podczas gdy u nas prawie zupełnie nie dba się o człowieka. Wyrażamy głęboki podziw dla waszych sukcesów i jako robotnicy jesteśmy z nich dumni".

Holendrzy oświadczyli, że pragną rozszerzyć kontakt z polskimi związkami zawodowymi. Zapewnili oni, że wzmocnią jeszcze bardziej solidarność w walce o pokój.

50 rocznica urodzin Wyłko Czerwenkowa w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 6 września br. premier rządu bułgarskiego i sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow ukończył 50 lat. Dzienniki bułgarskie zamieszczają jego portrety i publikują depesze gratulacyjne.

Cała prasa zamieściła telegram Józefa Stalina do Wyłko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi, jak następuje:

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zasyłam najlepsze życzenia zdrowia i sił dla dalszej owocnej pracy, dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniego sojuszu między naszymi krajami.

(—) Józef STALIN

Dzienniki publikują również telegramy gratulacyjne od szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Korei i innych krajów.

Pierwszy w Polsce aeroklub robotniczy

KRAKÓW (PAP). Zarząd Krakowskiego Okręgu Ligi Lotniczej zorganizował w Libiążu Małym, pow. Chrzanów — pierwszy w Polsce Górniczy Aeroklub Ligi Lotniczej. Umożliwi on młodzieży górniczej możność szkolenia się i latania na samolotach silnikowych i szybowcowych.

Delegacja polskich bojowników o wolność i demokrację wyjechała do Niemiec

WARSZAWA (PAP). — Związek bojowników antyfaszystowskich i ofiar faszyzmu (VVN) w Niemieckiej Republice Demokratycznej, organizuje pod egidą Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) w dniu 10 bm. międzynarodowe manifestacje b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu na rzecz pokoju i przeciwko odradzaniu się faszyzmu w Niemczech Zachodnich.

Dnia 5 bm. delegacja polska udała się do Niemiec.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wspólnie z VVN zorganizuje w dniu 10 września br. spotkanie byłych więźniów politycznych niemieckich i polskich w Gubinie nad Odrą.

Przekształcenie wsi w nowoczesne miasta w ZSRR

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim prowadzone są intensywne prace nad przekształceniem wsi kołchozowych w nowoczesne, socjalistyczne miasta rolne. Szczególnie wielkiego rozmachu nabrały te prace w Ukraińskiej SRR, gdzie 21 grudnia ub. roku — w 70 rocznicę urodzin Stalina — założono kamień węgielny pod pierwsze dwa miasta rolne.

Nowe prowokacyjne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego przez amerykańskie władze wojskowe

Nota protestacyjna rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). Dnia 6 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych P. A. Kirka i wręczył mu notę następującej treści:

„Rząd ZSRR na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 4 września o godzinie 12 minut 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojskowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Port-Arthura w kierunku wyspy Haiian-Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140 km od wybrzeży Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojskowego USA. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł płonąc do morza w odległości 8 km na południu od wyspy Haiian-Dao.

W celu zamaskowania tego niczym nieuzasadnionego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel Stanów Zjedn. w ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję, jakoby samolot radziecki przeleciał nad okrętem osłony i w jawnie wrogich zamiarach skierował się wprost w ośrodek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień **na pościgowce amerykańskie.**

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelatywał nad okrętem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżał.

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie wersję amerykańską i składa stanowczy protest wobec rządu USA przeciwko zbrodni, dokonanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd radziecki obciąża rząd USA całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych".

*

Ambasador USA p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa powinna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

Faszyści niemieccy w Afryce głosują na Malana

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Express" ujawnia okoliczności tzw. „wyborów" w południowo-zachodniej Afryce. Podczas wyborów do parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej wszyscy Niemcy, zamieszkujący w południowo-zachodniej Afryce, na rozkaz swego „fuehrera", którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy, głosowali na partię premiera Malana. Rozkaz ten został zakomunikowany nie tylko Niemcom — faszystom lecz i tym, którzy mieli zamiar głosować na inną partię. Niemieckie bojówki faszystowskie w dniu głosowania sprawdzały, czy rozkaz „fuehrera" jest wypełniany.

Zmierzające do zaprzestania wojny w Korei

REZOLUCJE ZSRR w RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

dobitnym wyrazem

pokojowej polityki Zw. Radzieckiego

MALIK demaskuje obłudne oświadczenia delegata USA

NOWY JORK (PAP). 5 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, otwierając posiedzenie, zwrócił uwagę członków R..dy na 4 dokumenty, otrzymane przez Radę Bezpieczeństwa.

Pierwszy dokument — to oświadczenie Stanów Zjednoczonych, dotyczące incydentu, polegającego na tym, że w pobliżu wybrzeża koreańskiego strącono samolot, w załodze którego znajdował się rzekomo obywatel radziecki.

Drugim dokumentem jest oświadczenie Stanów Zjednoczonych z dnia 2 września, zawierające sprawozdanie gen. Mac Arthura, dotyczące operacji wojennych.

Trzeci dokument — to projekt rezolucji radzieckiej w sprawie bombardowania terytorium Chin.

Czwartym dokumentem jest rezolucja radziecka odnośnie skargi na zbrojne wtargnięcie na wyspę Tajwan.

Przedstawiciel radziecki Malik, proponując przyjęcie porządku dziennego, wskazał, że do Rady Bezpieczeństwa napłynął potok depesz i pism z żądaniem zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei.

Przypominając w swym oświadczeniu, złożonym dnia 25 sierpnia, w którym mowa była o licznie zgłaszanych protestach przeciwko agresji amerykańskiej, Malik powiedział, że od tej chwili otrzymał jeszcze ponad 8 tysięcy listów i depesz z wielu krajów i w ten sposób ogólna liczba tego rodzaju pism przekroczyła 20 tysięcy.

Malik zacytował wyjątki z listów protestacyjnych, otrzymanych od rządu bułgarskiego, rumuńskiego, węgierskiego oraz innych, od organizacji związkowych Polski, Francji i innych, od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i od francuskich włókniarzy.

Malik zacytował również treść listu, który nadszedł od grupy amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozie północno-koreańskim. W liście tym amerykańscy jeńcy wojenni apelują o zaprzestanie przelewu krwi w Korei.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny, na którym figurują 3 sprawy:

1 skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej;

2 skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formozę);

3 skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Z kolei przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Jebb, zaprosił przedstawiciela kliki Lisynmanowskiej do wzięcia udziału w posiedzeniu.

Jebb, który przemawiał następnie, oświadczył, że w sprawie koreańskiej przedstawione zostały Radzie Bezpieczeństwa 3 projekty rezolucji: 1. amerykańska, 2. radziecka, wzywająca do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei, i 3. rezolucja radziecka, dotycząca bombardowania przez lotnictwo ludności cywilnej.

Delegat radziecki Malik zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica, podczas gdy rezolucja amerykańska zmierza do kontynuowania i usprawiedliwienia agresji w Korei, rezolucje radzieckie zmierzają do szybkiego pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Nawiązując do rezolucji radzieckiej w sprawie bombardowania cywilnej ludności Korei, Malik przypomniał, że delegacja radziecka, wnosząc tę rezolucję, pragnęła, aby ją rozpatrzono w pierwszej kolejności, ponieważ dotyczy ona sprawy, związanej z zachowaniem życia tysięcy ludzi — ofiar barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Malik stwierdził, że na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sierpniu delegacja radziecka usiłowała przyśpieszyć rozpatrzenie tej rezolucji, lecz spotkała się z murem sprzeciwu, kierowanego przez Stany Zjednoczone.

Malik dodał, że delegacja radziecka pragnie, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła tę rezolucję jako pierwszą, a następnie dopiero przeszła do rozpatrzenia innych rezolucji. Wskazał on, że tego rodzaju procedura byłaby najpraktyczniejsza, najbardziej humanitarna i najbardziej odpowiadałaby powadze sytuacji.

Przedstawiciel radziecki Malik stwierdził, że oświadczenie Austina było deklaracją, złożoną na polecenie gen. Mac Arthura i ministerstwa wojny USA. Oświadczenie to potrzebne było, aby ułatwić rozszerzenie rozmiarów konfliktu, do czego zmierza rezolucja amerykańska.

Malik podkreślił, że wszyscy jasno widzą, iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę kolonialną przeciwko całemu narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym naloty bombowców amerykańskich na spokojne wsie i miasta Korei Północnej i Południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres kłamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei Północnej jak w Południowej podpisało deklarację, potępiającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napaść na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Malik stwierdził dalej, że podczas gdy Stany Zjednoczone w swym projekcie rezolucji obłudnie udają, że występują przeciwko „rozszerzeniu rozmiarów" konfliktu zbrojnego, w istocie rzeczy polityka amerykańska ponosi odpowiedzialność za agresję i za konflikt koreański. Malik podkreślił także, że rezolucja radziecka spotkała się z poparciem ze strony rządów Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów, jak również ze strony masowych organizacji ludowych, które nadsyłają telegramy do Rady Bezpieczeństwa. Nic nie może ukryć przed narodami Azji faktu — powiedział Malik — że Związek Radziecki występuje w obronie pokoju, wolności i niezależności, a Stany Zjednoczone wypowiadają się za wojną agresywną.

Narody całego świata, w tej liczbie i naród amerykański, żądają natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Azji. Ludzie dobrej woli na całym świecie poparli oświadczenie Józefa Stalina, złożone w odpowiedzi na pismo Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Oświadczenie to było wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki, której odzwierciedleniem jest rezolucja radziecka, przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że rezolucję amerykańską należy zdecydowanie odrzucić, gdyż ma ona na celu rozszerzenie agresji.

Pierwsze transporty winogron w drodze do Polski

WARSZAWA (PAP). Między 10 a 15 bm. spodziewane są pierwsze transporty winogron z krajów demokracji ludowej. Będą one sprzedawane w całym kraju po cenie 350 zł za 1 kg. Następne partie winogron nadchodzić będą w ciągu stosunkowo krótkiego czasu.

Rekordowe osiągnięcia robotników portowych w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Robotnicy portu szczecińskiego uzyskują doskonałe wyniki w szybkościowej obsłudze statków.

NIE NOTOWANE DOTYCHCZAS OSIĄGNIĘCIA PRZY ROZŁADUNKU STATKU OSIĄGNĘŁA OSTATNIO ZAŁOGA NABRZEŻA „STARÓWKA", KTÓRA OBSŁUŻYŁA STATEK HOLENDERSKI „HELLEDANICA" W CIĄGU 5 GODZIN, OSIĄGAJĄC ŚREDNIO 307 PROCENT NORMY.

Również dużym sukcesem szybkościowego przeładunku, przeprowadzonym przez załogę nabrzeża „Starówka" jest załadowanie w rekordowym czasie 3,5 godziny 144 tony towarów na M/S „Ajne". Wszystkie zmiany z brygadzistami Janem Nowackim i Henrykiem Muchą na czele, osiągnęły 178,4 procent normy.

Mimo terroru władz rozwija się w Hiszpanii akcja w obronie pokoju

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że pismo hiszpańskie „Mundo Obrero" zamieściło sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Hiszpanii frankistowskiej. Akcja ta, mimo okrutnego terroru władz, rozwija się z dniem każdym. Ze wszystkich zakątków Hiszpanii napływają indywidualne i zbiorowe listy, deklarujące solidarność z Apelem Sztokholmskim. Niedawno pod Apelem tym złożył swój podpis członek madryckiej akademii sztuk pięknych oraz członek madryckiej akademii prawodawstwa, jak również szereg innych wybitnych przedstawicieli inteligencji.

Akcja zbierania podpisów przeprowadzana jest z dużym powodzeniem również wśród Hiszpanów, znajdujących się na emigracji. Jak podaje „Mundo Obrero", we Francji zebrano 183 333 podpisy emigrantów hiszpańskich, w północnej Afryce — 35 217 i w Urugwaju — 27 856. Ogółem zebrano 301 tysięcy podpisów hiszpańskich emigrantów.

Na widowni międzynarodowej

50 rocznica urodzin WYŁKO CZERWENKOWA

Dnia 6 września naród bułgarski obchodzi uroczyście 50 rocznicę urodzin sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wyłko Czerwenkowa.

Czerwenkow urodził się w r. 1900 w mieście Flatica. Już od lat młodzieńczych brał czynny udział w ruchu lewicowym, organizując strajki szkolne i uczestnicząc w demonstracjach pierwszomajowych. W dwudziestym roku życia wstąpił do Bułgarskiej Partii Komunistycznej i wkrótce stał się aktywistą młodzieżowym oraz sekretarzem komitetu partyjnego jednej z dzielnic Sofii. W r. 1922 został ciężko ranny podczas napaści bandy faszystowskiej na komunistyczny oddział młodzieżowy.

Czerwenkow był jednym z najbardziej aktywnych organizatorów powstania wrześniowego w r. 1923. Został wówczas sekretarzem bułgarskiej organizacji Komsomolskiej i członkiem komitetu Sofijskiej Organizacji Partyjnej. Po upadku powstania był jednym z organizatorów Partii na podstawach nielegalnych, wybrany został do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, redagował nielegalne dzienniki, rozwijał działalność agitacyjną wśród wojska.

Ścigany przez policję faszystowską i skazany zaocznie przez faszystowskie sądy na karę śmierci, musiał opuścić nielegalnie Bułgarię i w r. 1935 przybył do Moskwy. Tam pogłębił swą wiedzę, rozszerzył wykształcenie partyjne, a wkrótce zajął stanowisko dyrektora szkoły marksistowsko-leninowskiej w Moskwie.

Po napaści Hitlera na ZSRR kierował nielegalną radiostacją bułgarską „Christo Botew", która wzywała Bułgarów do stworzenia Frontu Narodowego, do skierowania broni przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Za usługi położone w walce przeciw faszyzmowi, udekorowany został Orderem Lenina.

W wyzwolonej Bułgarii Czerwenkow stał się jednym z najwybitniejszych, obok Dymitrowa i Kolarowa, przywódców klasy robotniczej. Po śmierci Dymitrowa i Kolarowa stanął na czele ludowego państwa, wiodąc je drogą wytkniętą przez swych poprzedników.

Za kilka dni naród bułgarski będzie obchodził swe święto — 6 rocznicę wyzwolenia spod władzy monarchofaszystowskiej i spod ucisku hitlerowskich imperialistów. Tak, jak z walką o wyzwolenie ludu bułgarskiego nierozerwalnie związane jest całe życie W. Czerwenkowa, tak i z twórczą pracą nad odbudową wyzwolonej ojczyzny i marszem narodu bułgarskiego ku socjalizmowi związana jest cała działalność Czerwenkowa, który wszystkie swe siły poświęcił służbie dla swego narodu i walce międzynarodowego proletariatu o wolność, postęp i pokój.

Po ukończeniu nauki robotnicy będą nauczycielami w szkołach zawodowych

WARSZAWA (PAP) 260 robotników przemysłów: ciężkiego, węglowego i lekkiego, którzy wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej rozpocznie w dniu 15 bm. naukę na 5 i 11-miesięcznych kursach nauczycieli zawodów, zorganizowanych przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Katowicach, Łodzi i Krakowie.

Po ukończeniu nauki, która obejmuje przedmioty pedagogiczno-dydaktyczne, uzupełnienie teoretycznych i praktycznych wiadomości z poszczególnych zawodów oraz zagadnienia organizacji szkolnictwa zawodowego absolwenci kursów obejmą stanowiska nauczycieli zawodu.

W celu uzupełnienia wykwalifikowanych kadr nauczycielskich Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego organizuje wyższe kursy techniczno-pedagogiczne dla nauczycieli szkół zawodowych i ogólnokształcących oraz dla absolwentów średnich szkół zawodowych.

Po ukończeniu nauki absolwenci wyższych kursów techniczno-pedagogicznych obejmą funkcje nauczycieli przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących w szkołach zawodowych.

Wszyscy słuchacze kursów otrzymują bezpłatnie zakwaterowanie i wyżywienie.

Wspaniałymi sukcesami spółdzielcy polscy witają MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

WARSZAWA (PAP). W CENTRALNYM ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZYM ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA PRASOWA, NA KTÓREJ POINFORMOWANO DZIENNIKARZY O PRZYGOTOWANIACH DO OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI (10 BM.), KTÓRY W BIEŻ. ROKU OBCHODZONY BĘDZIE POD HASŁAMI WALKI O POKÓJ I MOBILIZACJI SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ DO WYKONANIA ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości będzie dniem przeglądu sił i osiągnięć spółdzielców polskich. W tym dniu spółdzielczość zamanifestuje swą łączność ze 100-milionową rzeszą spółdzielców na całym świecie, a przede wszystkim ze spółdzielczością radziecką, z żywiołowo rozwijającą się spółdzielczością krajów demokracji ludowej oraz walczącą, postępową spółdzielczością w krajach kapitalistycznych.

Jednym z przejawów zacieśniającej się współpracy jest współzawodnictwo międzynarodowe spółdzielców polskich i czechosłowackich, do którego przyłączyli się ostatnio spółdzielcy węgierscy i bułgarscy.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości przypada w momencie, kiedy przed spółdzielczością polską walczącą o wykonanie planu 6-letniego stoją wielkie aktualne zadania.

W ostatnich latach nastąpił szybki rozwój spółdzielczości zarówno w mieście jak i na wsi. Spółdzielnie polskie liczą obecnie przeszło 5800 tysięcy członków i prowadzą łącznie około 40 tysięcy placówek terenowych.

Spółdzielczość na wsi ma do zanotowania poważne sukcesy. W br. zorganizowano ponad 1000 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a ogólna ich liczba przekroczyła ostatnio 1500. Znacznie wzrasta zakres skupu ziemiopłodów i produktów hodowlanych. W dziedzinie obrotu towarowego aparat spółdzielczości wiejskiej w roku 1955 doprowadzi na wieś przeszło dwa i pół razy więcej towarów niż w roku 1949. Sieć detaliczna wzrośnie o około 20 proc. w stosunku do roku 1950. Wartość skupu w końcowym etapie realizowania planu 6-letniego wzrośnie o około 50 proc. Coraz szerzej wprowadzane będą planowe formy wymiany w stosunkach między miastem a wsią.

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach — setki tysięcy spółdzielców polskich zamanifestują swą nieugiętą wolę walki o trwały pokój. Na masowych zebraniach spółdzielcy podsumują wyniki wykonania zadań planu 6-letniego na rok bież. oraz zmobilizują wszystkie siły do wykonania i przekroczenia tego planu.

Wybudowane w planie 6-letnim nowe gmachy w Warszawie utworzyć mogą miasto o wielkości Krakowa

WARSZAWA (PAP). „Nowa Warszawa nie może być poprawionym jedynie powtórzeniem przedwojennego zbiorowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa, nie może być odbiciem sprzeczności rozszarpujących to społeczeństwo, nie może być widownią i podłożem wyzysku pracy ludzkiej i panoszenia się przywilejów warstw posiadających. Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego". B. (Bierut).

Realizacją tych wytycznych nakreślonych przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta jest plan 6-letni rozbudowy i przebudowy stolicy.

Plan 6-letni Warszawy wprowadza pojęcie Warszawskiego Zespołu Miejskiego. **Inwestycje tego planu obejmują już obszar nie obecnej Warszawy, lecz teren 20-krotnie większy.** W okresie tym wybudujemy 5 mil. 600 tys. m³ kubatury przemysłowej.

Równolegle z rozbudową przemysłu powstawać będą nowe wielkie osiedla i dzielnice mieszkaniowe. Dla wyobrażenia sobie tej ilości mieszkań wystarczy powiedzieć, że w planie 6-letnim wybudujemy miasto równe dzisiejszemu Krakowowi.

Zamierzenia więc planu 6-letniego rozbudowy stolicy, to długi wykaz doniosłych inwestycji we wszystkich dziedzinach życia wielkiego miasta. **To 30 mil. m sześc. nowej kubatury, kilkadziesiąt nowych wielkich zakładów przemysłowych,** nowe wielkie arterie komunikacyjne, centralny dworzec kolejowy, to pierwszy odcinek szybkiej kolei miejskiej — warszawskiego metra, całkowita elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego, 50 km nowych linii komunikacji miejskiej. 1.500.000 m kw. nowych i przebudowanych nawierzchni ulic i chodników, to 130 nowych budynków przedszkoli i 138 nowych szkół, to 9 tys. miejsc w nowych bursach dla uczącej się młodzieży, to wreszcie 30 m kw. zieleni na każdego mieszkańca, to 3.300 nowych łóżek w szpitalach, to nowe 40 żłobków, to wielkie parki ludowe kultury i wypoczynku.

Realizację planu 6-letniego już rozpoczęliśmy. W realizacji tych zadań, drogowskazem są słowa Prezydenta Bieruta, który powiedział:

„Uczynimy więc wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka. Uczynimy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy nowego jutra, lepszego szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy".

Wzrasta ilość placówek przemysłu ludowego i artystycznego

Spółdzielnia w Lesznie przewiduje 300-milionowy obrót

Niedostatecznie dotychczas docenianą rolę w realizacji zadań planu 6-letniego odegra niewątpliwie drobny przemysł uspołeczniony, obejmujący zarówno państwowy przemysł miejscowy, jak i produkcję spółdzielczą. Jego podstawowym zadaniem jest wykorzystanie lokalnych możliwości surowcowych oraz ścisła współpraca z przemysłem wielkim i średnim w formie szerokiego rozwijania produkcji uzupełniającej i pomocniczej. Dużą uwagę kładzie się na wykorzystanie odpadków i surowców nie nadających się do przerobu w przemyśle kluczowym oraz wykorzystanie miejscowej siły roboczej, której nie można z różnych względów wykorzystać w produkcji wielko-przemysłowej.

Takie właśnie zadania postawiły sobie, powołane zaledwie przed kilku tygodniami do życia Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Lesznie, mieszcząca się narazie w skromnych lokalach przy Starym Rynku.

Stojąc przed witryną sklepu, w którym mieści się biuro, a zarazem magazyn spółdzielni — podziwiamy piękne serwety wykonane szydełkiem z kordonku.

Wchodzimy do wnętrza. Panuje tutaj ruch i ożywienie. Przy stole siedzi dwóch pracowników nad przygotowaniem planu produkcji na rok 1951. Równocześnie ruchliwy kierownik ob. **Nawrocik** oraz przewodniczący Rady Nadzorczej znana na gruncie leszczyńskim działaczka Ligi Kobiet ob. **Jelińska,** pertraktują z interesantami, napływającymi tu stale z różnymi propozycjami względnie zapytaniami.

Zainteresowanie, zwłaszcza wśród rękodzielnictwa chałupniczego jest bardzo duże. Małorolny (1 ha) **Zygmunt Szymański** z Gronowa, ojciec siedmiorga dzieci, przyniósł pokrowiec na siodełko rowerowe, wykonane z odpadków materiałów takich, jak: plusz, manchester i inne. **Po krótkiej rozmowie i obejrzeniu wzoru oferta zostaje przyjęta. Szymański szyć będzie w czasie długich wieczorów jesiennych pokrowce, a pomagać mu będą w tej pracy członkowie rodziny.** Następny z kolei fachowiec krawaciarski omawia z kierownictwem sprawy związane z organizacją kilku osobowego chałupniczego zespołu celem wyrobu krawatów. I ten dział produkcji zostanie za kilka dni uruchomiony — dając dodatkową domową pracę kilku kobietom.

Przechodzimy następnie do skromnego magazynu znajdującego się za drewnianym przepierzeniem sklepu, by obejrzeć zapasy surowca dostarczonego przez Centralę Przemysłu Ludowego w Poznaniu do przeróbki. Oglądamy spory worek skór miękkich, z których 7 osobowy zespół wykwalifikowanych rękawiczarek — dawniej pracujących dla prywatnego nakładcy — szyje rękawiczki, nie odrywając się od prac domowych. Jest tu moc szpul bawełny, miejscami uszkodzonej, jakgdyby przez mole, leżą całe stosy wełny przędzonej, lecz nie pranej i nie farbowanej

W pierwszych dniach — zwierza się kierownik — mieliśmy z tym kłopot. Co tu począć z takim surowcem? Okazało się, że bawełnę należy przeszpulować i porwaną nić powiązać, a wełnę wyczyścić i pofarbować na pożądane kolory Zachodzi zatem potrzeba uruchomienia na miejscu farbiarni!

I z tymi trudnościami uporało się kierownictwo spółdzielni. Wyszukano stosowny do tych celów lokal z mechaniczną suszarką na wełnę, a ktoś przypomniał sobie, że żyje jeszcze w Lesznie stara farbiarka Rauhutowa, która przez 26 lat pracowała w różnych tego typu zakładach. **Dzisiaj Rauhutowa jest duszą farbiarni.** Z nieukrywanym zadowoleniem wyciąga z mechanicznej suszarki (suszącej gorącym powietrzem) pasma gorącej wełny — co dopiero ufarbowanej na seledyn. Jest zadowolona, bo udał się ten najtrudniejszy do uzyskania kolor.

W międzyczasie zorganizowała też spółdzielnia zespół dziewiarski i tkacki. Wstępujemy do pracowni dziewiarskiej, by przyjrzeć się chałupniczej produkcji skarpet i pończoch dziecięcych. W niewielkiej izdebce ponad pralnią siedzi mężczyzna przy okrągłej maszynce, przymocowanej do płyty stołowej i coś manipuluje przy igłach. Szybko usuwa defekt i maszynka znów pracuje. Na drugiej maszynce pracuje jego żona. Dzienna produkcja jednej maszynki wynosi przeciętnie 12 par.

Takich punktów dziewiarskich, wyrabiających skarpety, sukienki, swetry itp. jest narazie trzy. Zespół tkacki ręczny liczy w tej chwili 5 warsztatów. Ponadto spółdzielnia przejmuje z rąk prywatnych mechaniczną tkalnię, która zwiększy wydatnie produkcję tzw. samodziałów.

Plany i możliwości rozwojowe spółdzielni na rok 1951 są dość duże. Wystarczy nadmienić, że przewidziany jest na ten czas szeroki wachlarz produkcyjny, obejmujący poza wyżej wymienionymi, produkcję galanterii skórzanej, mebli do świetlic i gospód ludowych, ceramiki itp. 300 milionów zł obrotu rocznego przewidzianego w przyszłym roku — to już poważna pozycja w naszym bilansie gospodarczym.

B. Gorajski.

Z uroczystości dożynkowych w Lubaszu

Pierwsze w Planie Sześcioletnim

dożynki w Lubaszu

Uroczyście obchodzili chłopi pow. czarnkowskiego pierwsze w planie sześcioletnim dożynki. Do Lubasza zjechała okoliczna ludność liczni goście, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych. W radosnych nastrojach manifestowali zebrani radość na tym podwójnym święcie. Poza bowiem zorganizowanymi dożynkami, w dniu tym obchodzono również rocznicę wydania dekretu o reformie rolnej.

Barwny korowód żniwiarzy i odświętnie ubranych dziewcząt, przybyły przed gmach Szkoły Rolniczej, stał się hasłem rozpoczęcia uroczystości. Kiedy przebrzmiały radosne śpiewy żniwiarzy „Niesiem plon" i „Idziem wszyscy hej gromadą" — dziewczęta w ludowych strojach wręczyły zasłużonym przodownikom pracy i wybitnym działaczom społecznym wieńce żniwne.

Stojący w zwartych gromadach chłopi i przybyli z miast robotnicy wysłuchali przemówień, jakie wygłoszono w oficjalnej części uroczystości. Przewodniczący Pow. Zw. Sam. Chłopskiej witając przybyłych gości mówił o radosnym święcie chłopów, którzy po znojnym trudzie na polu, po dobrze spełnionym obowiązku, obchodzą dzisiaj razem z robotnikami tradycyjne dożynki. A dożynki obecnie, w odróżnieniu od lat przedwojennych, są wspaniałą manifestacją sojuszu robotniczo - chłopskiego. Tak bowiem, jak w wielkich fabrykach i ośrodkach przemysłowych robotnicy sami są współgospodarzami, tak wieś polska wyzwolona z władzy obszarników, gospodarowana jest wyłącznie przez chłopów. Dlatego też dopiero teraz dożynki są prawdziwym dniem radości i zabawy chłopów świadomych, że praca ich służy interesom mas pracujących całego kraju.

Następnie przemówił ob. Frąckowiak, który w imieniu Gm. Rady Narodowej dziękował chłopom za ofiarną pracę przy żniwach, i podkreślił, że pierwsze żniwa w planie 6-letnim zostały przeprowadzone sprawniej i wcześniej, niż poprzednio. Stało się to dzięki pomocy Państwa Ludowego, dzięki temu, że maszyna coraz częściej zastępuje obecnie trud chłopa. Organizowane na wsi w coraz liczniejszych miejscach Państw. Ośrodki Maszynowe będą niewątpliwie w dalszym ciągu podnosiły poziom gospodarki rolnej, ułatwiając tym samym trudną i znojną pracę na roli.

Kierownik Wydziału Rolnego i Leśnictwa mgr Zarzycki przypomniał, że zwycięstwo Armii Czerwonej umożliwiło przewrót w naszej strukturze politycznej i gospodarczej, że budzi się na wsi walka klasowa, w której mało- i średniorolni chłopi potrafią izolować bogaczy wiejskich i uniemożliwić wyzysk biedoty. Niezłomna wola chłopów polskich w realizacji zadań planu 6-letniego jest odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych.

Potężną pieśnią „Gdy naród do boju" zakończono część oficjalną uroczystości.

Po występach artystycznych zespołu świetlicowego Żabikowo, chór członków ZZPR koło przy PRN odśpiewał pieśni ludowe, po czym zebrani wzięli udział w doskonale przygotowanym festiwalu. W czasie zabawy, jaka odbyła się w pobliskim parku, występowały zespoły gromadzkie: Kamienka, Kruteczek, Boruszyn oraz grupy młodzieży Szkoły Rolniczej w Lubaszu i ZMP z Czarnkowa.

W atrakcyjnych wyścigach konnych w biegu płaskim na oklep zwyciężył — Tadeusz Mączyński, zdobywając pierwszą nagrodę: zarodowego barana. Następne miejsca zajęli: Stefan Antczak, Czesław Kubiak i Czesław Walkowiak. Do późnej nocy odbywały się tańce i popisy zespołów świetlicowych, po czym przy rozpalonym ognisku zakończono zabawę manifestacją ludności wiejskiej na rzecz pokoju. (z. k.)

Powszechne świadczenia miast i wsi na S. F. O. S. umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

Laboratoria popularno-naukowe

powstały przy spółdzielniach produkcyjnych w poznańskim

Gospodarka rolna może dopiero wówczas wejść na właściwą drogę rozwoju, gdy oparta jest na zasadach naukowych i kontrolowana przez należycie przygotowanych i rozumiejących swoje zadania fachowców. Dopiero zastosowanie najnowszych osiągnięć naukowych agrobiologii w połączeniu z szerokimi możliwościami kolektywnej gospodarki może stać się podstawą do wzrostu kultury rolnej.

W ZSRR, w każdym kołchozie istnieje naukowo-doświadczalna stacja agrotechniczna. Jej praca badawcza i ciągły związek z terenem daje wspaniałe wyniki. Dlatego też również w Polsce zaczyna się organizować przy spółdzielniach produkcyjnych popularno-naukowe laboratoria wiejskiej. Niedawno utworzono pierwszą „chatę-laboratorium" we wsi spółdzielczej pod Wrocławiem. Inicjatorami i współtwórcami tej pierwszej stacji doświadczalnej byli członkowie Zw. Akad. Młodzieży Polskiej, którzy mają już poważne osiągnięcia na polu zbliżenia nauki do praktyki.

Obecnie również w Wielkopolsce powstają pierwsze chaty-laboratoria w spółdzielniach produkcyjnych. Istnieją one już w Rolniczym Zespole Spółdzielczym Psarskie (pow. śremski), w Wojnowie (pow. obornicki) i Sadach (pow. poznański).

Zarząd Okręgowy ZAMP-u w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim i komitetami powiatowymi PZPR wysyła ekipy studentów, którzy badają nastawienie produkcyjne spółdzielni i w zależności od tego urządzają laboratoria. Prezydia odnośnych Powiatowych Rad Narodowych przyrzekły dostarczyć na organizację i prowadzenie laboratoriów odpowiednie fundusze. Głównym zadaniem popularno-naukowych laboratoriów wiejskich jest czuwanie nad jakością produkcji i wytyczanie jej dróg rozwojowych. Stacje doświadczalne badają tzw. technologię nasion przez drobiazgową ocenę ich jakości i składników. Pracownicy stacji doświadczalnych pomagają chłopom w wykrywaniu szkodników, pasożytów roślinnych i zwierzęcych. Przez szereg dobrze wykonanych barwnych tablic i rysunków poszerzają oni wiedzę o szkodnikach i w ten sposób ułatwiają chłopom walkę z nimi. Zakład gleboznawstwa Uniwersytetu Pozn. wykona już w ramach tej właśnie akcji mapę kwasowości gleby dla spółdzielni produkcyjnej Psarskie i Wojnowo. W opracowaniu jest gleba Sadów.

Wspomnieć trzeba, że oprócz doświadczeń, które będą przeprowadzane w laboratoriach przy każdej stacji powstaną w najbliższym czasie poletka doświadczalne, którymi opiekować się będą ekipy ZAMP-owców z Wydziału Rolnictwa UP. Na poletkach doświadczalno-odmianowych studenci prowadzić będą prace nad ulepszeniem odmian zbóż i roślin i dostosowywaniem ich do właściwości miejscowych warunków klimatycznych i gleby. Te małe, o kilku m² powierzchni poletka staną się jednocześnie doskonałym materiałem ćwiczebnym dla studentów. Oprócz tego prowadzić się będzie również poletka doświadczalno-nawozowe, w celu badania potrzeb gleby. Popularno-naukowe laboratoria wiejskie staną się ważnymi ośrodkami krzewienia nowczesnej kultury rolnej. Studenci i pracownicy naukowi wyższych uczelni wyjeżdżać będą na wieś z referatami i poradami dla rolników, opartymi na istotnych doświadczeniach przeprowadzonych na miejscu.

W ten sposób postępująca wciąż naprzód nauka znajdzie jeszcze jedno ogniwo łączące ją z praktyką. Spółdzielnie produkcyjne — będące przykładem korzyści, jakie daje socjalistyczna gospodarka bardziej jeszcze polepszą metody swej pracy, a w rezultacie jakość i ilość plonów. Z drugiej strony uczelnie znajdą w terenie mocną i praktyczną postawę do swych owocnych badań. (ost)

W 45 rocznicę stracenia Marcina Kasprzaka

Marcin Kasprzak — żołnierz rewolucji

„Dziś, o świcie, na stokach Cytadeli Warszawskiej stracony został Marcin Kasprzak.

Jak walczył tak zginął ten prosty robotnik polski — zginął jak żołnierz rewolucji, jak bohater polskiej klasy robotniczej".

Tak pisał o Kasprzaku Komitet Warszawski SDKP i L w swej odezwie, wydanej w dniu 8 września 1905 r., w dniu stracenia jednego z najofiarniejszych, najlepszych bojowników naszego ruchu robotniczego.

Początek rewolucyjnej drogi

W dniu swojej śmierci miał on zaledwie czterdzieści kilka lat. Pochodził ze wsi Czołowo w poznańskim był synem ubogiego wyrobnika. Po raz pierwszy w swym życiu rewolucjonisty zasiadł na ławie oskarżonych w r. 1885, a w dwa lata później został skazany na 2 lata więzienia „za przewożenie pism socjalistycznych".

Kasprzak ucieka z więzienia, ucieka z poznańskiego, które jest wówczas domeną reakcji szlachecko - burżuazyjnej, idącej na ugodę z pruskim zaborcą. Dalszy etap jego rewolucyjnej drogi — to Warszawa, to pełna poświęcenia i ofiarności praca w kołach „II Proletariatu".

„To drugi Waryński" — mówili o nim żandarmi carscy. Na próżno usiłowali aresztować „Teofila", „Macieja", „Olszewskiego" (pseudonimy Kasprzaka). Świetny konspirator umiał zmylić trop, nawiązać zerwane kontakty. Ale ziemia zaczyna mu się coraz bardziej palić pod nogami. W końcu 1890 r. Kasprzak musi wyjechać zagranicę, do Londynu. Tam zaczyna pracować w drukarni pisma emigracji socjalistycznej „Przedświt".

Lata rozłamu

Początek lat dziewięćdziesiątych — to okres, kiedy światowy system kapitalistyczny przechodził w stadium imperializmu, kiedy zaogniały się gwałtownie sprzeczności tego systemu, kiedy wobec zaostrzającej się z dnia na dzień walki klasowej, burżuazja usiłowała przeciągnąć na swoją stronę część klasy robotniczej. W Polsce burżuazja wykorzystuje narastający ruch narodowo wyzwoleńczy, aby odwrócić masy robotnicze od właściwego celu ich walki — od rewolucji społecznej, pragnie zdrowy patriotyzm skierować w łożysko bratobójczego nacjonalizmu, aby w imię fałszywych haseł „ponadklasowych" i „ogólnonarodowych" rozbić polski ruch robotniczy.

Na początku lat 90, w socjalistycznej prasie emigracyjnej, zwłaszcza w „Przedświcie" coraz częściej znajdują wyraz nacjonalistyczne poglądy, negujące znaczenie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, odrzucające wspólną z proletariatem państw — zaborców walkę o wyzwolenie społeczne. W roku 1892 powstaje PPS „jako partia rewidująca w duchu reformistycznym i ugodowym dorobek Pierwszego Proletariatu" (Deklaracja ideowa PZPR).

Marcin Kasprzak, pracujący w tych latach w kołach londyńskich emigracji socjalistycznej, nie odstąpił ani na krok od hasła wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wpólnemu wrogowi-caratowi, od hasła konsekwentnej walki klasowej. Tego nie mogli mu nigdy wybaczyć prawicowi przywódcy PPS. Jego postawa spowodowała nagonkę, która trwała przez blisko 13 lat, do ostatnich chwil jego życia. Była to kampania nie przebierająca w środkach. Przeciwko rewolucjoniście wysuwano najbardziej niedorzeczne i całkowicie nieuzasadnione zarzuty, nie cofano się przed fałszerstwem, nie gardzono żadną kalumnią.

Kasprzak w końcu zrywa z „Przedświtem" i wyjeżdża do Wrocławia, gdzie prowadzi pracę rewolucyjną wśród robotników polskich. I tu dosięgają go zatrute intrygi wrogów. Kasprzak decyduje się wreszcie na nielegalny przyjazd do Warszawy, by zebrać od dawnych towarzyszy z „Proletariatu" dowody swej niewinności. W drodze powrotnej zatrzymano go na granicy. Gdyby miał wtedy 25 rubli, mógłby zapłacić karę, za przekroczenie granicy i pojechać w dalszą drogę. Ale Kasprzak nie posiadał takiej sumy — został więc aresztowany. Policja carska rozpoznała w podróżnym długo poszukiwanego „Teofila". Czeka go teraz dwuletnie więzienie, z którego ucieka, symulując obłęd. Natychmiast po ucieczce staje do dalszej pracy w szeregach socjal-demokracji niemieckiej w poznańskim, jako redaktor pisma socjalistycznego „Gazeta Ludowa", jako sekretarz związków zawodowych.

„Niech żyje Rewolucja"

W 1904 r. Kasprzak wraca do Królestwa. Mimo fatalnego już wtedy stanu zdrowia, przystępuje do pracy w SDKP i L. 27 kwietnia 1904 r., w czasie składania ulotki pierwszomajowej w nielegalnej drukarni partyjnej, zostaje ujęty przez carską policję. Kasprzak nie poddał się bez walki, pod jego strzałami padło 4 żandarmów.

Rozprawa sądowa prowadzona przeciwko Kasprzakowi, trwa długo, przechodzi przez kilka instancji i kończy się wyrokiem śmierci.

W przeddzień wykonania wyroku odezwali się ci, którzy prześladowali rewolucjonistę od wielu lat: prawicowi przywódcy PPS. W chwili kiedy Kasprzak odchodził, kiedy już mogli się go nie bać, ogłosili:

„Zarzut, jakoby Marcin Kasprzak w ostatnich czasach stał się osobistością podejrzaną w stosunkach z policją — nie został udowodniony, a poszczególne poszlaki z przeróżnych stron podnoszone okazały się mylnymi i nieuzasadnionymi".

Wyrok na Kasprzaku wykonano. Po rocznym pobycie w więzieniu, u kresu sił fizycznych, ale nie złamany na duchu, szedł na śmierć śpiewając pieśń rewolucyjną. U stóp szubienicy jeszcze zawołał:

„Niech żyje Rewolucja!"

(fst)

Na temat Wystawy Rolniczej w Częstochowie

Tegoroczna Wystawa Rolnicza w Częstochowie znacznie różni się od poprzednich. Nie ma już ona charakteru przykładowego, nie operuje wzorami dla rolników, ale całe rolnictwo traktuje jako jedno z najważniejszych zagadnień planu 6-letniego. Odpowiada ona na pytanie: jaki udział rolnictwo ma w planie 6-letnim.

Olbrzymie plansze, napisy, fotografie prowadzą zwiedzającego i informują go po wszystkich pawilonach. Pierwszy z nich — poświęcony jest współzależności wsi od miasta i miasta od wsi. W drugim — zaznajomić się można z problemem produkcji zwierzęcej i w trzecim zaś z produkcją roślinną. Te dwa ostatnie pawilony wyraźnie nakreślają zadania rolnictwa w planie 6-letnim. Oto przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy naukowych plony pszenicy winny wzrość o 138,2 proc. (100 proc. — rok 1949), żyta — o 118,3 proc., jęczmienia o 139,3 proc., owsa — 122,1 proc., grochu — o 120,4 proc. Do takich rezultatów jedynie można dojść stosując naukowe metody uprawy — szczególnie w gospodarce zespołowej. Dowodem tego są Państw. Gospodarstwa Rolne i Spółdz. Produkcyjne, które już otrzymują 25 kw. żyta z ha, gdy indywidualnie gospodarze mają zaledwie 15 kw. Jak wyniki z dalszych plansz, większa produkcja rolna nastąpi nie drogą powiększenia areału, ale intensyfikacji uprawy. I tak np.: areał pod uprawę ziemniaków obejmje 104,9 proc. a zbiór wyniesie 128 proc.w stosunku do r. 1949.

Produkcja roślinna jest ściśle związana z produkcją zwierzęcą. Im większa wydajność ziemi, tym większe możliwości hodowli, im zaś większa hodowla — tym lepsza uprawa (nawóz). Toteż plan 6-letni ujmuje i tę gałąź rolnictwa, a więc — racjonalizację bydła, podniesienie mleczności krów, wykorzystanie w tym celu pastwisk, powiększenie o 141 proc. (100 proc w r. 1949) ilości owiec, świń, drobiu, ryb itd. Związany z tą produkcją przemysł mięsny w r. 1955 produkować będzie 4 razy więcej żywności niż w roku 1949.

Lecz nie jest to wszystko. W planie 6-letnim uwzględniono nie tylko stronę gospodarczą, ale higienę, estetykę, wygodę, kulturę i oświatę na wsi. Z pomocą w realizacji tych chwalebnych zamierzeń przychodzi elektryfikacja, radiofonizacja i kinofikacja wsi. Na ten cel Państwo przeznacza — jak mówią wykresy i tablice — olbrzymie fundusze.

Trzeba by jeszcze wspomnieć tu o bogatym parku maszynowym SOM-ów i POM-ów, którym w udziale przypadło ulżyć w trudzie rolnikowi i robotnikowi rolnemu i przyczynić się do intensyfikacji rolnictwa.

Częstochowska Wystawa Rolnicza — jedyna swego rodzaju coroczna impreza w Polsce — nie wywiązała się jednak w pełni z nałożonego zadania, jak można się było tego spodziewać. O ile pokazała na wykresach wzrost produkcji, nie dała ona obrazu wsi w końcowym etapie planu 6-letniego. Tej nowe wsi nie widzi przybysz ze wsi. Spółdzielczość produkcyjna, jedna z najlepszych i najwyższych form gospodarki rolnej, została prawie że pominięta. Dział zaś Państwowych Gospodarstw Rolnych nie ustrzegł się od poważnych braków. Pokazane buhaje i ogiery — nieco za stare. Mleczność krów bez procentowości tłuszczu zwiedzającym mało co mówi. Takich niedociągnięć można by wyliczyć więcej.

Jeśli chodzi o poletka pokazowe, również nie spełniły swojej roli. Np. ogródek przydomny, zagony z pomidorami i innymi uprawami nie zasługują wcale na określenie wzorowych czy przykładowych.

Dział bartnictwa — zupełnie pominął rolę pszczół w produkcji roślinnej. Te braki są poważne.

Trzeba pamiętać, że Częstochowska Wystawa Rolnicza, na którą przyjeżdżają tysiące chłopów i gospodarzy z dalekich stron, winna zachęcić zwiedzających do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu rolnictwa, do realizacji na tym odcinku planu 6-letniego. Winna dać wizję nowej, lepszej wsi, jaśniejszych i pogodniejszych izb wiejskich i zarazem winna wskazywać drogę do nich wiodącą, a więc uczyć z pomocą plansz, fotografii, wzorców, okazów. Winna przemawiać językiem prostym i jasnym. Nie wolno np. struktury zasiewów ujmować w procentach, gdy — jak mogłem stwierdzić — żaden z informatorów nie wiedział, co pod tym pojęciem się kryje.

Mimo tych usterek warto zwiedzić Wystawę Rolniczą w Częstochowie. Daje ona — chociaż nie pełny obraz rozpoczętej na terenie wszystkich wsi polskich walki o lata sytości, walki o siłę gospodarczą kraju, która zapewnić może lepszą przyszłość i pokój.

JÓZEF PIEPRZYK

Problem młynów gospodarczych
w powiecie leszczyńskim
w świetle faktów i wyjaśnień PZGS-u

W numerze 230 „Głosu" zamieściliśmy notatkę stwierdzającą, że chłopi z gm. Rydzyna, pow. leszczyńskiego, z braku młyna w najbliższej okolicy wzgl. punktu wymiany zboża, muszą jeździć aż do Gołaszyna w pow. rawickim, by po kilkugodzinnym nieraz wyczekiwaniu w kolejce dokonać wymiany zboża na mąkę. W ten sposób marnują oni cenny czas, zwłaszcza w okresie pilnych robót rolnych. A tymczasem PZGS, który winien uruchomić tego rodzaju punkty wymiany — śpi.

Zresztą kwestia ta była poruszona na łamach naszego pisma znacznie wcześniej, bo w kwietniu br. W międzyczasie sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu, gdyż młyn gospodarczy w Lesznie, dzierżawiony przez GS „Samopomoc Chłopska" Święciechowa, został w maju br. unieruchomiony z powodu popękania ścian i stropów. Od tego czasu upłynęło już dobrych kilka miesięcy... a chłopi do ostatnich dni jeździli po mąkę na chleb do Radomcka, odległego 18 km od Leszna, wzgl. do odleglejszego jeszcze Gołaszyna. Również kilka miesięcy czekają pracownicy unieruchomionego młyna na jakąś decyzję — czekają, jak dotychczas bezskutecznie! A maszyneria młyna — ich zdaniem jest dobra. Można by zatem całe urządzenie przenieść do budynku nadającego się na ten cel.

Co zrobił PZGS w tej sprawie?

Czyż jest to problem niemożliwy do rozwiązania? Bynajmniej. Okazuje się, że magazyn PZGS-u przy ul. Kilińskiego, budowany był swego czasu z przeznaczeniem na kaszarnię i młyn. Wprawdzie okupanci urządzili w tym budynku magazyn, nie znaczy to jednak, aby nie można było z powrotem urządzić w nim młyna. Tymczasem PZGS chciałby oddać — magazyn należący do unieruchomionej po wojnie garbarni.

W nadesłanym do redakcji wyjaśnieniu PZGS pisze:

„Sprawa wymiany zboża na mąkę nie jest zbagatelizowana przez tutejszy PZGS, jak to podano w artykule, ale stanowi od dłuższego już czasu odcinek gospodarczy, nad trudnościami którego pracuje nie tylko PZGS z gminnymi spółdzielniami, ale również zainteresowane są partie polityczne, ekspozytura PZP i Pow. Rada Narodowa".

Partia, Pow. Rada Narodowa, a częściowo nawet i Gminne Spółdzielnie były istotnie zainteresowane tym problemem. Jak wiadomo, autorowi wspomnianego artykułu (zdaniem PZGS absolutnie nie zorientowanego w tej sytuacji) **właśnie Partia spowodowała, że PZGS przerwał błogą drzemkę na tym odcinku gospodarczym, tak ważnym dla chłopów pow. leszczyńskiego.**

Z satysfakcją stwierdzamy, że w międzyczasie GS „Samopomoc Chłopska" Święciechowa, mająca swą siedzibę w Lesznie, uruchomiła w tych dniach punkt wymiany zboża na mąkę, które to zboże na skutek interwencji Pow. i Woj. Rady Narodowej zgodził się przemielać tutejszy młyn PZŻowski, nie udzielając GS z należnej za przemiał marży, żadnej bonifikaty. Wobec takich warunków wymiany GS ponosi wszelkie koszta podatków, robocizny i transportu związanego z wymianą, wynoszących — w/g obliczeń PZGS-u — około 6%, co równa się ok. 100 tys. zł strat miesięcznie dla GS.

W tej sytuacji translokacja urządzeń młyńskich z ul. Chrobrego do innych pomieszczeń, która winna być już dawno przesądzona — staje się obecnie palącą.

I wreszcie PZGS wspomina w swym wyjaśnieniu o „nie istniejącej siatce młynów w powiecie, poza nie mającymi dotychczas znaczenia i zniszczonymi". O jakie to młyny właściwie chodzi? Czyżby PZGS miało na myśli unieruchomiony młyn w Pawłowicach, nie mogący się doczekać przewiezienia przez PZGS z Ostrowa, lokomobili, czy też chodzi może o młyn w Bremie, który mógłby już być uruchomiony przez tamtejszą GS, gdyby nie czekano na próżno na zezwolenie PZGS-u.

Tak to w świetle faktów wygląda problem młynów gospodarczych oraz punktów wymiany zboża na mąkę w pow. leszczyńskim. Czyż wobec tego artykuł w numerze 230 „Głosu" można uważać za bezpodstawny i krzywdzący? Czyż autor tego artykułu był „absolutnie nie zorientowany w sytuacji" — jak to usiłuje sugerować w swym wyjaśnieniu kierownictwo leszczyńskiego PZGS-u?

(pl)

Rozbudowa
kaliskich zakładów przemysłowych
w ramach planu 6-letniego

II

„Bielarnia" to jeden z zakładów przemysłowych Kalisza, który w okresie planu 3-letniego uległ poważnej rozbudowie. Plan 6-letni jeszcze z większym rozmachem przewiduje rozbudowę tego zakładu. Dotychczas Bielarnia nastawiona była na pracę zewnętrzną.

Plan 6-letni w pierwszym okresie przewiduje rozbudowę tkalni i powiększenie produkcji do możliwości chłonnych wykańczalni. W związku z tym w roku 1950 zakłady staną się terenem, w którym zamknie się cały cykl produkcji. W okresie 6-lecia produkcja tkanin w zakładach wzrośnie o 100 proc. z jednoczesnym powiększeniem działu wykańczalni dostosowanej do tejże produkcji.. W roku 1953 „Bielarnia" rozpocznie budowę nowej tkalni na 200 krosien, budowę domu administracyjnego oraz garaży i warsztatów naprawczych.

W roku 1954 i 1955 w ramach akcji socjalnej przewiduje się budowę i ukończenie żłóbka, przedszkola i świetlicy a w ramach budownictwa ZOR budowę domów mieszkalnych dla robotników. Obecnie zakłady prowadzą rozbudowę swego oddziału w Turku, gdzie w okresie 6-lecia powstanie samodzielna jednostka produkcyjna, zatrudniająca przeszło 500 pracowników.

Naczelnym zadaniem w planie 6-letnim „Bielarni" jest troska o człowieka i zapewnienie bezpieczeństwa pracy, które ulegnie znacznej poprawie przez zmechanizowanie wszystkich działów produkcji. Do zakładów zostanie podprowadzona bocznica kolejowa, co w znacznym stopniu ułatwi pracę. W tym samym celu przewiduje się rozbudowę i unowocześnienie transportu wewnętrznego fabryki przez zastosowanie elektrycznych wózków dla przewożenia materiałów.

Drugim podobnym zakładem są **Zakłady Dziewiarskie**, ściśle produkcyjne, uzależnione od innych zakładów przemysłowych w zakresie wykańczania (farbowania). Plan 6-letni przewiduje całkowite usamodzielnienie tych zakładów, rozszerzenie terenów fabryki i budowę własnej farbiarni, która zaspokoi nie tylko potrzeby własne, ale będzie mogła przejąć wykańczanie z innych zakładów w wysokości 30 proc. własnej produkcji.

Rok 1950 przyniesie całkowite wykończenie Oddziału nr 4, gdzie wydatnie wzrośnie park maszynowy z jednoczesnym wzrostem zatrudnienia. W ramach akcji socjalnej, w okresie 6-lecia pobudowany będzie żłóbek, przedszkole, świetlica dziecięca, ogródek jordanowski. W ramach ZOR przewiduje się budowę domów mieszkalnych. Inwestycje te przyczyniają się do poważnego wzrostu produkcji prawie o 100 proc. w stosunku do 1949 r. oraz poważnego obniżenia kosztów produkcji.

„Koronki" w okresie planu 6-letniego przewidują uruchomienie nowego działu hafciarsko-koronkarskiego przez zainstalowanie kilku maszyn, budowę nowych obiektów fabrycznych, celem skomasowania maszyn na jednym terenie i wyposażenie zakładu w nowoczesne urządzenia socjalne, uzupełnienie parku masznowego o dalszych 300 maszyn oraz poważny wzrost liczby pracowników. Już w roku bieżącym przystąpi się do budowy nowej hali i montażu maszyn hafciarskich. W okresie 6-letnim w poszczególnych działach produkcja wzrośnie następująco: koronki o 80 proc., firanki o 500 proc. i tiul o 450 proc. Jeżeli chodzi o procentowy wzrost produkcji w okresie sześciolecia to w stosunku do 1950 roku wzrośnie o 350 proc.

Tak poważne zadanie planu 6-letniego a specjalnie zwiększenie produkcji wymaga od załogi bardzo poważnego wkładu pracy na odcinku szkolenia kadr zawodowych. Konieczność zwiększenia liczby pracowników o przeszło 100 proc. i to pracowników fachowych wymaga zorganizowanie specjalnych kursów dla majstrów, podmajstrów oraz tkaczy.

JANINA PYTEL
korespondent „Głosu"

INTERWENCJE „Głosu" SKUTKUJĄ

Poruszona swego czasu na łamach naszego pisma kwestia odświeżenia wnętrza „Baru mlecznego" w Lesznie została w międzyczasie — jak się dowiadujemy — pomyślnie załatwiona. Rolnicza Mleczarnia Spółdzielcza w Lesznie przeprowadziła bowiem gruntowny remont lokalu, tak że wygląda on obecnie schludnie i czysto. (pl)

PRN nawiąże ścisły kontakt
z radami terenowymi w powiecie

Na ostatniej wtorkowej sesji Powiatowej Rady Narodowej, jej przewodniczący — Jarosław Nowicki zdał sprawozdanie z działalności Prezydium PRN za miesiąc lipiec i sierpień oraz wytyczył plan pracy na wrzesień i październik br. Działalność PRN w ubiegłych dwóch miesiącach opierała się głównie na przygotowaniach do przeprowadzenia akcji żniwnej, przygotowaniu obchodu Święta Odrodzenia oraz utworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Akcja żniwna została wszędzie sprawnie przeprowadzona. Akcją objęto m. in. 18 tys. ha żyta, 2200 ha pszenicy, 2500 ha jęczmienia, 3400 ha owsa i 700 ha upraw przemysłowych. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono również walkę ze stonką ziemniaczaną, do której stanęła cała ludność powiatu. W terenie zagrożonym działało 11 kolumn oraz 60 opylaczy. Walka ze stonką pochłonęła około 11 tysięcy kg środków chemicznych.

Plan pracy na przyszłość przewiduje obecność członków Prezydium PRN na każdorazowym posiedzeniu terenowych rad narodowych, w celu lepszego zaznajomienia się z potrzebami i brakami poszczególnych gmin.

Na posiedzeniu odebrano ślubowanie od 33 nowych radnych, z których większość stanowią robotnicy i chłopi. Podczas gdy dotychczas w Radzie zasiadała jedna kobieta, to obecnie jest ich już 13.

(wm)

ZOBOWIĄZANIA WOLSZTYNIAKÓW
na dzień spółdzielczości

Na dzień spółdzielczości pracownicy poszczególnych działów w PZGS Wolsztyn i gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" pow. wolsztyńskiego podjęli liczne zobowiązania. Dział kadr i szkolenia oraz planowania w PZGS postanowił przepracować wiele godzin pozasłużbowych. Dział skupu rozprowadzi jęczmień ozimy na umowy plantacyjne do dnia 10 bm. Do dnia spółdzielczości nastąpi również zakończenie planowania kontraktacji bekonów i świń słoninowo-mięsnych na rok 1951. Pracownicy działu transportowego wyremontują szopę.

W Gminnej Spółdzielni Sam. Chł. w Wolsztynie między innymi pracownicy magazynu nr 2 naprawią magazyn. Zobowiązano się również podwyższyć skup złomu o 20 proc. Rejonowy warsztat ośrodka maszynowego przeprowadzi naprawę wszystkich narzędzi. Dział administracyjny założy koło ZMP w placówce GS.

W gminnej spółdzielni w Bełcinie dział skupu zobowiązał się wykonać plan skupu zboża i ziemniaków w 120 proc. w sklepie nr 7 w Kiełpinach powstanie Brygada Młodzieżowa koła ZMP.

Gminna spółdzielnia w Kopanicy zaoszczędzi poprzez dodatkowe prace 22.200 zł. Pracownicy skupu drobiu i żywca poszerzą miejsce spędowe i wyremontują rampy do ładowania świń. (kh)

2 miliony zł oszczędności

Do wybitnych racjonalizatorów PPB Oddział 10 w Kaliszu zaliczyć należy Z. Wiśniewicza i A. Badlaka. Ob. Wiśniewicz wprowadził nowy system transportera, ob. Badlak zaś dokonał ulepszenia odeskowań żelbetonowych. Pomysły racjonalizatorów przynoszą dla PPB 10 rocznej **oszczędności około 2 mil. zł.** (t)

Leśny biurokrata w Pniewach

Mimo stałej krytyki przez prasę i radio, wciąż jeszcze zdarzają się u nas wypadki biurokratycznego podchodzenia do sprawy. Chcemy tutaj podać, jak załatwia się interesantów w Państw. Nadleśnictwie w Pniewach.

22 bm., ze względu na to, że przez dwa tygodnie drzewa nie sprzedawano, zjechało się kilkadziesiąt osób, z zamiarem kupna drzewa opałowego. O godz. 8 zjawił się „pan" sekretarz i władczym głosem oznajmił, że będzie załatwiał interesantów tylko pojedynczo i że „jeśli nie będzie porządku, to zamknie kancelarię i koniec"(!) Dla wykonania tego „rozkazu" postawił przy drzwiach jednego człowieka, który w tym czasie mógłby bardziej produktywnie wykorzystać swój czas, gdyż każdy czekał spokojnie. Rozpoczęło się sprzedawanie, lecz tu już musiał nastąpić kres ludzkiej wytrzymałości, bo czy jest możliwe, by jedna osoba była załatwiona około 15 minut i dłużej?

W obecnym czasie nie można pozwolić na to, by ktoś tracił niepotrzebnie czas, gdy jego ręce potrzebne są do wykonania planu 6-letniego.

Jeśli dyrekcja wyznacza na sprzedaż drzewa jeden dzień w tygodniu, to musi rozwiązać sprawę tak, by każdy był załatwiony sprawnie i szybko. Niemile uderzył nas również fakt ordynarnego, a nawet brutalnego zachowania się obywatela, który pilnował wejścia — wobec ciężarnej kobiety.

Wszyscy są niezadowoleni panującymi tam stosunkami i mimo, że jak mówią „jest tu stale tak", nikt nie wie, jak temu zaradzić. W końcu i nasza cierpliwość się wyczerpała i zażądaliśmy książki zażaleń, na co ob. sekretarz zapytał: „a co się tam takiego stało, co chcecie napisać", a na ponowione żądanie odrzekł kategorycznie: „u nas tego nie ma". Dziwne. Sądzimy, że w instytucji państwowej możność krytyki jej działalności powinna być udostępniona, gdyż jest to podstawowym czynnikiem do usunięcia braków i niedociągnięć i mając nadzieję, że z Państw. Nadl. w Pniewach wkrótce wszyscy będą zadowoleni, prosimy „Głos" o interwencję.

Łączymy pozdrowienia dla Redakcji

Nazwisko znane redakcji.

Tak nie można panie Sekretarzu Nadleśnictwa w Pniewach. Książka zażaleń to przecie stara rzecz i potrzebna i „coś takiego" u Was już dawno być powinno.

Uprzejmość w ogóle, a w stosunkach do kobiet ciężarnych w szczególności jest rzeczą powszechnie praktykowaną i to nie od dziś ani od wczoraj i dlatego jesteśmy niezmiernie zdziwieni, że urzędnicy w Pniewach nie mieli czasu się do tego przyzwyczaić. Czyżby tam stare jaśniepańskie zwyczaje zaczaiły się jeszcze gdzieś pod krzaczkiem i zatruwały swym jadem atmosferę tak pożytecznej instytucji? Jeżeli tak, to należy je czym prędzej zlikwidować, wprawdzie trochę późnawo na taką dezynfekcję atmosfery ale podobno lepiej późno niż nigdy.

Interwencje „Głosu" skutkują

Sprawę bogacza wiejskiego i leśniczego, którzy wyzyskiwali młodocianych pracowników, Komenda Pow. M. O. w Śremie zbadała i przesłała do Pow. Rady Zw. Zaw. Obaj wyzyskiwacze zapłacili po 100 tys. zł kary na konto książeczek oszczędnościowych młodych robotników, których warunki znacznie się poprawiły.

*

W związku z artykułem „Usprawnić transport warzyw" z dnia 25 ub. m. Woj. Oddz. Centrali Ogrodniczej w Poznaniu zawiadamia nas, że w sprawie usprawnienia transportu warzyw zwrócił się do Dyr. Okr. K. P oraz wydał polecenie swoim placówkom, by transporty miały specjalnych konwojentów którzy w wypadkach przeszkód będą interweniować.

*

Władze Bojanowa zreperowały przy ul. Zacisze pompę, która obecnie dostarcza czystej wody.

Więcej przedszkoli!

W pow. kaliskim istnieją w tej chwili 23 przedszkola. W Kaliszu czynnych jest 8. Przedszkola miejskie mają poziom zadawalający, zaopatrzenie w pomoce pedagogiczne i zabawki dobre, wyżywienie bardzo dobre. Zawdzięczyć to jedynie można sprawnej akcji socjalnej. Tragicznie jednak przedstawia się sprawa miejsc. W bieżącym roku komisje społeczne przyjmują do przedszkoli wyłącznie dzieci matek pracujących i, w tej chwili ilość tych dzieci tak szybko wzrasta, że istnieje poważna obawa, iż nie wszystkie dzieci matek pracujących znajdą miejsce w kaliskich przedszkolach. Zwracamy się więc z gorącem apelem do miejscowych czynników społecznych, by poważnie zastanowili się nad problemem otwarcia przynajmniej dwóch nowych przedszkoli w Kaliszu, gdyż inaczej zamkniemy kobietom — matkom drogę do dalszego wstępowania w szeregi pracujących.

Jeżeli chodzi o wieś kaliską, sprawa przedszkoli przedstawia się nieco odmiennie. Ogólny poziom przedszkoli na wsi na ogół jest słaby z powodu nie odpowiednich warunków. Lokale zbyt ciasne, przeważnie jednoizbowe, zupełny brak pomocy i zabawek. Nieodpowiednie warunki i brak zrozumienia wiejskich rodziców jest powodem słabej frekwencji. Nauczyciele szkół w powiecie, znający lepiej teren i mający więcej doświadczenia, winni na tym odcinku wieś uświadomić i w pracy pomóc przedszkolankom, które często nie mogą same sprostać swoim obowiązkom. (set)

I pielęgniarki współzawodniczą w zdobywaniu wiedzy

Istniejący w Kaliszu półroczny kurs młodszych pielęgniarek zorganizowany przez miejscowy oddział PCK pod opieką Ligi Kobiet, przejawia coraz większą działalność. Kurs ten jest prowadzony pod kierownictwem ob. Jadwigi Wieszczakowej oraz rady szkolnej z dr. Kiblerem na czele. Kursistki — to przeważnie robotnice, pracujące w kaliskich fabrykach oraz innych zakładach pracy.

Podobnych kursów w woj. poznańskim mamy wiele. Kurs kaliski jednak zasługuje na uwagę z tego powodu, że pierwszy przystąpił do współzawodnictwa międzygrupowego. Wyniki tego współzawodnictwa przyniósł w ub. niedzielę egzamin z wiadomości o Polsce Współczesnej. Przodującymi grupami okazały się grupa II, III VI. Kursistki wykazały się dobrymi postępami. Prymuskami zostały: emigrantka z Francji Z. Lewandowska, Stan. Szymańska, Jolanta Maślak i Maria Jezierska. Poszczególne grupy biorące udział we współzawodnictwie otrzymały dyplomy.

Współzawodnictwo młodszych pielęgniarek w Kaliszu jest długofalowe. Współzawodniczyć one będą stale z sobą. Ambicją ich jest ukończyć ten kurs z jak najlepszymi wynikami. Sądzimy, że wzorem kursistek — kaliszanek pozostałe koleżanki woj. poznańskiego pójdą ich śladem i także przystąpią do współzawodnictwa. (set)

O lepszą pracę US w Kaliszu

Na ostatnim zebraniu Ubezczalni Społecznej w Kaliszu po referacie o planie 6-letnim przedstawiciela KM PZPR — Borowczyka wyłoniła się dyskusja. W tej dyskusji ob. Małecki zwrócił uwagę na zły dotychczasowy objaw a mianowicie, że ludzie o pewnych kwalifikacjach zawodowych pracują na nieodpowiednich miejscach. Nie raz pielęgniarka kwalifikowana pracuje jako siła biurowa, a inżynier jest na stanowisku administracyjnym. Stanowiska te śmiało można zastąpić ludźmi posiadającymi ogólne wykształcenie, bez zawodu. Ob. Słopień zaapelował do ubezpieczenioców, aby dążyli wszelkimi siłami do polepszenia pracy. Przewodn. ZZPIS — Lubas zarzucił współpracownikom, że lekceważą pracę, że są wśród nich i tacy, którzy podczas godzin służbowych spacerują po Ubezpieczalni, że źle się odnoszą do klientów. Niektórzy robią różnicę pomiędzy pracownikami umysłowymi i fizycznymi.

W końcu zebrania przewodniczący Zakładowego Komit. Współzawodn. wręczył dyplomy oraz książeczki oszczędnościowe przodownikom pracy. Nagrody otrzymali ob ob.: Stan. Szczepaniak, Józef Pytasiński, Stef. Kobyłkówna, Stef. Jabłoński (przodownik po raz drugi), Tad. Słopień, Henryk Dorywalski (przod. po raz drugi), Wacław Niemiec, Wanda Bystrzycka, Wład. Batlak i Eugeniusz Różycki. (gem)

„Cecylia" i „Harmonia"

zdobyły pierwsze miejsca

W ubiegłą niedzielę staraniem Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego w Gostyniu, odbyły się zawody kół śpiewaczych. W zawodach udział wzięło 6 kół śpiewaczych, a to 2 koła chóru męskiego z Gostynia: „Dzwon" i „Cecylia", koło męskie z Pępowa „Wanda", koło mieszane „Harmonia" z Krobi, koło mieszane z Borku, oraz nowozałożony chór wiejski z Bruczkowa. Pierwsze miejsce w chórze męskim zdobyło koło „Ceycylia" z Gostynia pod dyr. Czesława Rybskiego. Pierwsze miejsce w chórze mieszanym zdobyło koło „Harmonia" z Krobi pod dyrekcją ob. Wlelińskiego Aleksandra. Impreza zakończyła się zabawą taneczną. (szn)

485 dniówek

Młodzież „Służby Polsce" w Kaliszu w miesiącu sierpniu br. przepracowała 485 dniówek, dając Państwu 97 tys. zł oszczędności. Junacy hufca nr 10 potrafili przepracować zamiast 20 dniówek 181 dniówek, przyspieszając tym samym ukończenie boiska sportowego przy Gimnazjum i Liceum im. Anny Jagiellonki w Kaliszu. (set)

Wolsztyńskie drobiazgi

Miły wieczór „Artosu". Artyści poznańskiego „Artosu" dali w ostatnią niedzielę społeczeństwu wolsztyńskiemu miły wieczór piosenki i humoru. Śpiewali artyści Opery Poznańskiej: Z. Chwoyka-Chmielampowicz, Józef Prząda i Edmund Kossowski. Przy fortepianie wolsztynianin Władysław Radny. Dużo humoru wniosła świetna konferansjerka Jerzego Ofierskiego. (kh)

Rejestracja do pracy. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie z uwagi na olbrzymie zapotrzebowanie sił roboczych wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do przemysłu budowlanego, spożywczego i innych ogłosiło rejestrację wszystkich niepracujących kobiet w wieku od 18—35 lat i mężczyzn od 16—55 lat. Rejestracji dokonać należy w gmachu Prezydium PRN w Wolsztynie w pokoju nr 25. (kh)

ŚREM

Niedzielna zbiórka uliczna na SFOS przyniosła ponad 24.000 zł.

Ul. Wiosny Ludów łącząca miasto z PGR Wójtostwo została ostatnio przebrukowana. Dzięki wykonaniu tych prac sposobem gospodarczym i szarwarkami, Prezydium MRN zaoszczędziło pół miliona zł

W ogrodzie ob. Szczepaniaka przy ul. Mickiewicza zakwitł po raz drugi w tym roku biały bez.

W niedzielę, 17 bm. odbędą się w Śremie eliminacyjne wyścigi kolarskie pocztowców obwodu śremskiego. Wyścigi te ze względu na swój charakter budzą zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa.

Zmieni się oblicze Ostrowa

Ostrów, miasto od kilku tygodni na prawach powiatu, zamierza dokonać w planie 6-letnim wielu prac w zakresie gospodarczym. Przede wszystkim 156 nieruchomości zostanie włączonych do sieci wodociągowej. W zakresie inwestycji w ramach państwowego planu inwestycyjnego nastąpi rozbudowa przedsiębiorstw i urządzeń gospodarki komunalnej. Zakłady Wodociągowe posiadają za mało studzień bo tylko 17. Przewiduje się więc pobudowanie 10 nowych studzień kosztem 17,5 milionów złotych. Trzysta domów otrzyma wodomierze za 6 mil. zł. Na rozbudowę sieci wodociągowej długości 11 km przewiduje się kwotę 45 mil. zł. Rozbudowa sieci kanalizacyjnej wyniesie 5 mil. zł. Sieć gazowa powiększy się na przestrzeni 13 km oraz przeprowadzi się kapitalny remont zbiornika gazowego o pojemności 3000 m³ oraz zakupi się 1100 gazomierzy. Ulice, mosty i wiadukty zostaną rozbudowane za sumę 20 mil. zł, zieleńce za 2,5 mil. zł, sprzęt pożarniczy zwiększony za sumę 12,3 mil. zł. Przybory do czyszczenia miasta zostaną zwiększone, na co przeznacza się 10 milionów zł.

W zakresie budownictwa mieszkań przewiduje się 1292 nowych izb mieszkalnych, które planuje pobudować sektor uspółdzielczony i 565 izb w ramach budownictwa indywidualnego.

Wykończona zostanie nadbudowa ratusza, budowa basenu kąpielowego i łaźni miejskiej, którą mogą poszczycić się już inne mniejsze miasta województwa, a której Ostrów, liczący 33 000 mieszkańców, nie posiada. (bdc)

Śmigielscy kolarze zwiedzili Ziemie Zachodnie

W dniach 16—20 ub. m. kolarze śmigielscy brali udział w IX Ogólnopolskim Zjeździe Kolarskim Turystyczno-Krajoznawczym do Opola, połączonym z 4-dniową wycieczką na trasie Opole — Wrocław. Zjazd ten odbył się pod hasłem: „Kolarze-turyści w walce o Pokój i wykonanie planu 6-letniego".

Wyjazd kolarzy ze Śmigla nastąpił rowerami w dniu 15 ub. m. Na trasie wycieczki uczestnicy zwiedzili muzea i zabytki. W czasie wycieczki zorganizowano nieoficjalny wyścig na dystansie 27 km, w którym zawodnicy KS Budowlani Śmigiel zajęli 1, 3 i 4 miejsce. Prócz tego organizowano lotne sprinty na dystansie 2 km, w których triumfował również zawodnik Budowlanych-Śmigiel — Majorczyk. (x)

LESZNO

Uwaga, Pracownicy PSS „Ogniwo". W piątek, 8 bm. w Szkole nr 3 w Lesznie odbędzie się uroczyste zebranie z okazji Dnia Spółdzielczości. W programie m. in. przewiduje się dokonanie wyróżnienia 126 pracowników za wybitną pracę zawodową i społeczną W niedzielę zaś o godz. 9 w gmachu własnym przy ul. Skarbowej nastąpi otwarcie stałego ośrodka szkolenia zawodowego i ideologicznego. (R)

Delegatura Gdańskiego ARTOSU urządza w piątek, dnia 8 bm. o g. 20 w sali kina „Polonia" wieczór rozrywkowy pod tyt.: „Tu mówi melodia"; w programie: piosenki, humor, tańce i muzyka. Bilety w cenie od 100—250 zł nabyć można w kasie kina od godz. 18. (R)

Zjazd kół śpiewaczych w Zdunach

Zarząd Okręgu VIII Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych w Krotoszynie łącznie z Kołem „Harmonia" Zduny urządza 10 bm w Zdunach współzawodnictwo Kół Śpiewaczych powiatu krotoszyńskiego. W programie zjazdu przewidziane są popisy konkursowe, oraz dowolne popisy chórów i orkiestry. Początek zjazdu o godz. 9. (fk)

8 KRONIKA WRZESIEŃ

PIĄTEK Marii | Słońce w.: 5.14 zach.: 18.26 | Księżyc w.: —.— zach.: 17.25

WIELICHOWO

W szkole wielichowskiej na rozpoczęcie roku szkolnego dzieci wysłuchały przez głośniki przemówienia Ministra Oświaty. Następnie zebrały się w sali Gospody, gdzie przemówił kierownik szkoły Bolesław Kaiser i przedstawiciel władz państwowych i PZPR. Akademię dzieci urozmaiciły śpiewem.

BŁASZKI

Związek Samopomocy Chłopskiej urządził 3 bm. w resztówce Gzików uroczystość dożynkową, na którą przybyli przedstawiciele PZPR, ZSL i mieszkańcy z okolicy. Po przemówieniach nastąpiła zabawa ludowa w ogrodzie resztówki. (am)

Obwieszczenia

Związek Nauczycielstwa Polskiego podobnie jak w latach ubiegłych ogłasza wpisy na 3 miesięczne Kursy Księgowości, dla początkujących i zaawansowanych według jednolitego planu kont wraz z analizą bilansów. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego Poznań, Mickiewicza 32 — codziennie od godz. 9—11 i od 16—18 do dnia 15 bm. K2030

Dyrekcje Państwowych Szkół Muzycznych Nr 1 i Nr 2 w Poznaniu zawiadamiają, że uczniowie którzy nie zgłoszą się do dnia 14 bm. na odbywające się już lekcje, zostaną z listy uczniów wykreśleni. K2023

Umowy zbiorowe dla dozorców domów można nabywać w Sekretariacie zw. zaw., Poznań, ul. Daszyńskiego nr 42 od godz. 8,30 do 16 za opłatą 20 zł. K2011

Pracownicy poszukiwani

Sekretarza zatrudni zaraz **Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim** (pow. Rzepin). Warunki dobre, do omówienia. K2001

15 murarzy, 10 cieśli, 10 elektryków, 20 malarzy, 10 instalatorów na wody — kanalizację i c. o. 5 dekarzy i 3 blacharzy, poszukuje **Konserwacyjno-Remontowa Spółdzielnia Pracy „Remont"** Województwa Poznańskiego w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 36/38, tel. 507-06. 7924g

Kierownika Działu Planowania Przemysłowego z grupą uposażeniową IV i **kierownika działu planowania finansowego** z grupą uposażeniową III prac. administrac. i finans. przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia osobiste z wnioskiem, życiorysem i świadectwami: **Lubońskie Zakłady Przem. Spożywczego, Luboń k. Poznania** do kierownika referatu personalnego. K2025

Spawacz i 2 ślusarze, potrzebni zaraz. **Zakład S 16, „Matra"** Dąbrowskiego 142. 7962g

Stróże nocni potrzebni natychmiast — **Spółdzielnia Pracy — Ochrona Obiektów — Poznań, ul. Kraszewskiego 4.** K2027

Referendarza do spraw administracji ogólnej i pers. przyjmie **Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Trzebiechowie, pow. Świebodzin.** Uposażenie wg. tabeli płac dla pracowników państwowych. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Bliższe warunki przy przyjęciu. K2017

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Szkoła Kosmetyczna, Wałki Młodych 28 Dla kosmetyczek wpisy codziennie. Dla masażystek kurs masażu ogólnego 11. 9. początek. 7792g

Sprzedaże

Willę przy Matejki, 2 500 000; willę nową cała wolna; dom morga sadu 1 700 000; willę na Wildzie 2 000 000; dom 3-pokojowy 900 000; parcelę 5-morgową 500 000, sprzeda Metelski, Marcina 23. 7669g

Parcela 1-morgowa przy stacji Wiry, parcela domkiem Puszczykówku, kamienica 2 sklady, Juska, Rokossowskiego 16 kawiarnia 7969g

Samochód osobowy „Opel Olympia" górno zaworowa, w dobrym stanie, — korzystnie sprzedam. Poznań Tel. 90-54 8047g

Parcelę budowlane przy Wąsowskiego — Winiary. Zgłoszenia Poznań, Leonarda 16, m. 9. 8046g

Willa alzackiego rocznego tresowanego sprzedam Poznań Rokossowskiego 31 (kiosk). 8041

Samochód 5-osobowy „Stayer-Super", mało używany. Adres wskaże: — „Głos Wlkp." nr 8039g.

DKW 200 na chodzie i pies wilk. Graniczna 5, m. 1. 8038

Samochód osobowy „Praga" stan dobry sprzedam tanio. — Telefon 35-40 7940g

Okazyjnie do sprzedania jadalnia nowoczesna przech. pianino krzyżowe garnitur klubowy, kuchnia szafy stoły. — Śmigiel, Rynek 20, I p. K2014

Kuchnia na sprzedaż. Stolarnia, Poznań, Kozia 21. 8037g

Łóżka, stoliki toaletka i prasa do fornierowania z płytami. Stary Rynek 43, m. 2. 7977g

Motocykl 125 „Sachs". Dolna Wilda 28, m. 16. 7991g

Używane pierze tanio sprzedam. Poznań, Chełmońskiego 5, m. 12. 8001g

D. K. W. 700 sprzedam Zwierzyniecka 8. 8002g

„Zündapp" 600 cm³, przyczepka sprzedam. Adres wskaże — „Głos Wlkp." nr 8010g.

Sprzedam sypialnię, prawie nową — Stolarnia, Żydowska 13/14. 8009g

DKW — NZ — 350 sprzedam. Poznań, Kwiatowa 10, m. 12. 8055g

Kompresorek 220 V (jednofazowy). Poznań, Mazowiecka 2, m. 3. 8056g

Motocykl DKW 250, N. Z. ul. Kącik 3 (Rynek Łazarski) 8026g

Kupna

Kamienic, will, parcel poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, telefon 13-26 7892g

Kupię ziemię do 1 ha koło Poznania. Oferty: „Głos Wielkopolski" dla 8030g.

Opony 1200 × 22, 1275 × 22 1200 × 20 kupię. Marcina 70, m. 4. 7992g

Stare srebro, również monety kupuje Laboratorium Kaiser, Roosevelta 9, m. 3. 3273p

Kupię parcelę. Oferty: „Głos Wlkp." dla 8076g.

Kupię barak mieszkalny 2-izbowy, kuchnia szafy stoły. — „Gł. Wlkp." dla 8050g.

Kupujemy
przyczepy używane
do ciągników od 3 do 6 ton ładowności zaopatrzone w hamulce nabiegowe. Zgłoszenia ofert do PGR Poznań, Ratajczaka 27 Dział Mechanizacji. K2021

Wolne posady

Pomoc domowa natychmiast. Poznań, Marynarska 17, m. 2a. 8036g

Pomoc domowa prowincji, 24 lat, gotowaniem, wszelkich prac dobrym wynagrodzeniem zaraz. Sklep bluzek, Fredry 4. 7398g

Ekspedientka do cukierni potrzebna zaraz. Św Marcina 9. 8019g

Pomoc domowa na wieś warunki dobre potrzebna zaraz. Oferty: „Głos Wlkp." dla 8027g.

Pomoc domowa z gotowaniem. Kanałowa 15, m. 12. 8053g

Fryzjer z utrzymaniem zaraz potrzebny Trzuskowski, Mrocza, pow. Bydgoszcz. 3274g

Pomoc domowa oraz dziewczyna do dzieci, ewentualnie na kilka godzin za dobrym wynagrodzeniem. Adres wskaże: — „Głos Wlkp." nr 3270p.

Poszukujemy
pomieszczenia na magazyn
wzgl. garaż, okolica Jeżyce, najchętniej ul. Mylna, Jeżycka, Kościelna, Poznańska. Zgłoszenia: Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego P. P. Wyodrębnione, Zakład nr 3 Poznań, ul. Mylna 38/40. K2026

Wolne lokale

Trzypokojowe komfortowe, odremontowane (Jeżyce). — 1.500.000 wskaże Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 7972g

Szuka lokalu

Poszukuję 2—3-pokojowego mieszkania wyremontowanego. Oferty: „Głos Wlkp." dla K2015.

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskowa nr 0571796 RKU Żagań, odcinek zameldowania — unieważniam. Hieronim Biedrzyński, Drzymały 22. 66p

Zgubiono świadectwo czeladnicze nr 24154, wydane dnia 1 VII 1948 r. na nazwisko Jan Suchy, Wągrowiec. 8006g

Zgubiono legitymację służbową Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego — Maria Oleś Nowa Sól, Czerwonej Armii 19. 65p

Różne

W 60 loterii II kl. padło — 100.000 zł nr 57966. — Kolektura 268. St. Czonka, Kalisz Żymierskiego 14. 3272p

W 61 loterii II kl. padło — 100.000 zł nr 52131 — kolektura 268. St. Czonka — Kalisz, Żymierskiego 14. 3271p

Kupimy zegar
wybijający godziny przyjścia do pracy i wyjścia z pracy
Zgłoszenia z podaniem ceny kierować pod adresem: **„Centrala Mięsna" Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu** — ul. Garbary 82/84, Oddz. Administr. Gospod. K2010

Co, gdzie, z kim i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Ostrowskiego
NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19.30 „Zapora" J. Dybowskiego.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

KINA

Apollo — o godz. 16, 18 i 20 „Płomienie"; **Bałtyk** — o godz 16.30, 18.30, 20.30 „Dwie brygady"; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 „SS „Orzeł" zaginął"; **Warta** — Aktualności nr 35 o godz. 10, 11, 12, o godz. 14 i 16 „Słoń i mrówka" kreskówki kolorowe; o godzinie 18 i 20 „Przeczucie"; **Rialto** — o godz. 16, 18 i 20 „O świcie"; **Letnie** (Park Targowy) — o godzinie 16, 18 i 20 „Statek pułapka". **Piast** (Starołęka) o godz. 18 i 20 „Kłopoty referenta Trziszki".
CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dziś i codziennie o godzinie 19.45.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 13 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.
Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19. w soboty 9—13, w poniedziałek zamknięte.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn.-Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1—19503

RADIO

Piątek dnia 8 września 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.20 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 „Nauka w służbie rolnictwa" — „Przed wysiewem ozimin na glebach wielkopolskich", w opr. Kaz Jankiewicza; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II; 14.00 Radiokronika; 14.15 Nasi korespondenci piszą; 14.30 Audycja szkolna dla kl. VI—VII; 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże"; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert solistów; 16.40 Pogadanka pt. „Jak leczymy choroby nerwowe", w oprac. Szymona Parzenicy; 16.55 Audycja Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Pieśni o Warszawie; 18.45 Szpilki; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Muzyka baletowa; 21.00 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego; 22.15 Muzyka; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Aktualności kulturalne; 22.45 Piosenki śpiewa Halina Kowalewska i Tadeusz Miller;

W środę, 6 września 1950 r., zmarła

Joanna Bentkowska

pracowniczka Wydziału Pracy i Pomocy Społ.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu

K2022

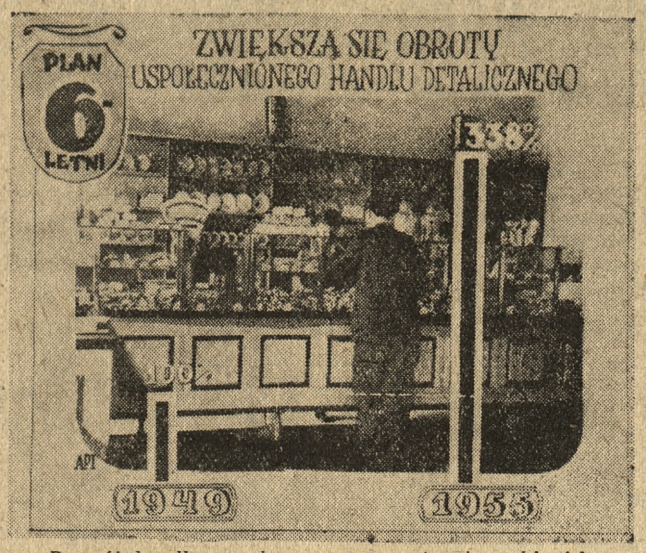

Rozwój handlu uspołecznionego postępuje szybko i konsekwentnie naprzód. Samo życie wypiera handel kapitalistyczny z ram gospodarki narodowej. W końcu 1949 r. udział detalicznego handlu uspołecznionego wzrósł do 60% całości handlu detalicznego, obecnie zaś sięga już 70%.

Przy obecnej pozycji uspołecznionego handlu detalicznego, zarówno sieć jego placówek, jak i obroty jego muszą się dalej szybko rozwijać, aby podołać wymaganiom — należytego rozprowadzenia stale wzrastającej masy towarowej i rosnącego zapotrzebowania ludności.

Dlatego właśnie plan 6-letni przewiduje ogromny wzrost obrotów uspołecznionego handlu detalicznego. Podczas gdy ogólne obroty handlu detalicznego wzrosną o 90%, obroty handlu uspołecznionego wykażą w 1955 r. wzrost o 238%. Detal uspołeczniony — obok dalszej rozbudowy sieci pięknych, nowoczesnych punktów sprzedaży — obejmie również dziedziny pozostawiane dotąd na uboczu. Powstaną uspołecznione kioski wszelkiego typu, sklepy opałowe, sklepy gospodarstwa domowego i sklepy handlowo-usługowe: optyczne, naprawy obuwia, odzieży, zegarków, komisowe itp.

W ten sposób w roku realizacji Wielkiego Planu zwycięstwo sektora socjalistycznego w handlu zostanie pogłębione i ostatecznie ugruntowane.

Plan wielkich zamierzeń

10 miliardów kWh
energii elektrycznej rocznie

Opublikowana niedawno uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze znalazła szeroki oddźwięk wśród polskich ludzi nauki. Przedstawiciel API przeprowadził na ten temat rozmowę z profesorem Politechniki Warszawskiej, członkiem grupy organizacyjnej budownictwa wodnego I Kongresu Nauki Polskiej, Z. Żmigrodzkim.

— Uchwałą Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy największej elektrowni na świecie — powiedział prof. Żmigrodzki — przyjęliśmy z gorącą sympatią. Wydarzenie to nie zaskoczyło nas. Dobrze wiemy, że Związek Radziecki podejmuje inwestycje na tak wielką skalę, o jakiej nawet nie może marzyć żaden kraj kapitalistyczny. Wykorzystanie energii atomowej do wysadzenia Bramy Turgajskiej, przerzucenie wód rzek syberyjskich do Morza Aralskiego i Kaspijskiego, nowy system irygacyjny i wreszcie budowa gigantycznej elektrowni — to fragmenty wielkiego, pokojowego planu ZSRR, przekształcenia olbrzymich połaci ziemi w kraj dobrobytu i kultury.

— Projektowane jest wytwarzanie 10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Jak zobrazować tę ilość?

Profesor uśmiecha się.

— Najlepiej zilustrują to przykłady. Produkcja 10 miliardów kWh mogłaby z nadwyżką pokryć całkowite zapotrzebowanie energii elektrycznej w Polsce (przemysł, transport, gospodarstwa domowe itp.), wytwarzanej dotychczas przez elektrownie cieplne (węglowe) i wodne, których udział w produkcji wynosi zaledwie 5%.

— Czy możliwe byłoby w Polsce osiągnięcie tak dużej ilości energii elektrycznej przy wykorzystaniu istniejącej energii wodnej?

— Chcąc wytworzyć w Polsce 10 miliardów kWh rocznie siłami wodnymi, musielibyśmy wykorzystać wszystkie istniejące zasoby sił wodnych naszych rzek i potoków, co byłoby dosyć trudne. O wielkości przedsięwzięcia budowy kujbyszewskiej elektrowni świadczy fakt, że moc instalowana elektrowni (siła turbin) będzie kilkakrotnie większa od największych siłowni wodnych na świecie.

— Czy budowa tak wielkiej elektrowni opłaca się i jakie przyniesie korzyści?

Budowa elektrowni wodnej jest wprawdzie kilkakrotnie droższa niż elektrowni cieplnej, jednak dla wyprodukowania 1 kWh nawet w najnowocześniejszych elektrowniach cieplnych zużywa się pół kilograma węgla. Wyprodukowanie 10 miliardów kWh rocznie w elektrowni wodnej daje więc oszczędność 5 mil. ton węgla. Przez to koszt 1 kWh wyprodukowany w siłowni wodnej jest znacznie mniejszy, niż w cieplnej, tak, że koszt budowy zamortyzuje się w krótkim stosunkowo czasie.

— Czy elektrownia całkowicie wykorzysta duże zasoby wód Wołgi?

— W górnym biegu Wołgi znajduje się już szereg elektrowni. Elektrownia kujbyszewska znajdować się będzie w środkowym jej biegu, poniżej ujścia Oki i Kamy. Po obu stronach Wołgi ciągną się setki kilometrów terenów objętych posuchą. Celem przekształcenia stepowych i pustynnych terenów w ziemie urodzajne na powierzchni 1 miliona hektarów, zbudowany zostanie potężny system irygacyjny, który czerpać będzie wody z Wołgi. Wyprodukowana energia zużyta będzie w 85% na cele przemysłowe i gospodarcze, zaś w 15% dla nawadniania suchych obszarów.

— Rozpoczęcie budowy ma nastąpić jeszcze w bież. roku, zaś oddanie jej do użytku w roku 1955. Jak pan profesor ocenia czas budowy?

— Jest to termin fenomenalnie krótki. Dla wybudowania tej gigantycznej elektrowni w innych warunkach, potrzeba by 10 do 15 lat. Jednak wspaniały rozwój techniki, udział w budowie tysięcy radzieckich inżynierów i techników, optymistyczne patrzenie w przyszłość daje gwarancję, że termin zostanie dotrzymany. Budowa ta, to jeszcze jeden dowód pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego.

Rozmowę przeprowadził

Andrzej Konieczny

Pod brezentową kopułą

W latach osiemdziesiątych minionego wieku dyrektor sławnego niemieckiego cyrku, Henr Busch, przeżył jeden z najciekawszych dni swego życia. Jego totumfacki, Waldemar, złożył na biurku pana Buscha bilet wizytowy:

CROK
DR. PHIL.

„Proś".

Waldemar uchylił drzwi. Do pokoju wszedł młody człowiek.

„Co pana, doktorze, sprowadza do mnie?"

„Chciałbym u pana pracować".

„U mnie, w cyrku?"

„Tak, chcę być clownem".

Busch spojrzał z podełba na młodego człowieka. Jakto, doktor filizofii, u niego, w cyrku,

Z niedługiej rozmowy dowiedział się Busch, że Crok jest Szwedem i ukończył filozofię na sztokholmskim uniwersytecie, gdzie też się doktoryzował. Od ławy szkolnej nie opuszczała go myśl o grze cyrkowego błazna. Z całą premedytacją uczył się, potem studiował zawsze z myślą o swoim życiowym celu.

„A co pan umie, Crok?"

„Właściwie, to nic".

A przecież Busch zdecydował się. I tak oto zaczęło się pasmo niezwykłych sukcesów Crok'a najsławniejszego clowna w dziejach cyrku. To było wręcz objawienie najoryginalniejszego dowcipu, najkapitalniejszych pomysłów. W dodatku „wielki clown" był bardzo umuzykalniony. Jego pocieszna sylwetka gestykulacja i mimika przy blüthnerowskim fortepianie znana była w całym świecie.

Po za areną był Crok człowiekiem poważnym, spokojnym. Chwil oczekiwania na wejście na arenę nie marnotrawił: w garderobie miał zawsze pod ręką Spinozę, Kanta czy Nitschego.

Mijały lata niesłabnącego, bawzrastającego powodzenia. Burze oklasków zbierał ten Szwed co wieczora, burze bisów.

W małym miasteczku w pobliżu Sztokholmu posiadał Crok domeczek z ogródkiem. Zatęsknił za ciszą, za warzywnikiem i niedalekiem lasem. Tyle lat pracy w cyrku! Sześćdziesiątka zwaliła się na kark.... dosyć już.

Pożegnalny wieczór, tym razem w berlińskim Wintergarten, stał się manifestacją na cześć Croka. Zszedł ze sceny w pełni sławy.

Minął zaledwie rok. Któregoś dnia przed reklamowymi tablicami murowanego cyrku Busza w Berlinie stanął rozlepiacz plakatów. Nosiły one napis: Crok znowu w Berlinie!

Doktor filozofii nie docenił swego przyzwyczajenia, swej drugiej natury, jaką stała się dla niego cyrkowa arena. Wrócił na nią z 7 krzyżykiem na barkach.

* * *

Crok przypomniał mi się, kiedy przed paroma dniami wychodziłem z cyrku nr 4, który rozbił owe namioty w Poznaniu.

I teraz zamiast szczegółowej recenzji z tego przedstawienia ograniczę się tylko do słów szczerej pochwały: program na dobrym poziomie. Strona artystyczna coraz lepsza, teksty opracowane rzetelnie. — Polski cyrk wszedł na właściwe tory.

Dlatego miast szczegółowej oceny a w podzięce dla ludzi cyrku nr 4 te wspomnienia o Croku napisałem.

t.h.n.

Szwedzkie
wielkoludy

Prasa sztokholmska donosi, że dzięki pewnemu odkryciu szwedzkich uczonych za kilka lat stanie się rzeczą możliwą osiągnięcie przez rasę ludzi wzrostu 3 metrów.

Dr. Yungve Melander, profesor na uniwersytecie w Lunde nie waha się nawet oświadczyć, iż chodzi o wynalazek naukowy tej samej miary, co rozbicie atomu. Wynalazek szwedzkich uczonych polega na wyhodowaniu rasy królików, dwukrotnie przerastających rozmiary normalne, dzięki wstrzyknięciu im kolhicyny z szafranu.

Dr Melander dodaje, że doświadczenia te są jeszcze w powijakach, ale, że teoretycznie wydaje się możliwe, że da się powiększyć wzrost ludzi dzięki tej samej kolhicynie. (b)

Głos Sportowca

Międzynarodowy raid samochodów ciężarowych

Uczestnicy międzynarodowego raidu techniczno-doświadczalnego samochodów ciężarowych przybyli w środę w godzinach przedpołudniowych na I etap jazdy okrężnej do Gdyni. Etap Warszawa — Gdynia przez Białystok, Olsztyn, Elbląg, Tczew — ze względu na długość trasy — 650 km i jazdę nocną był jednym z najcięższych w raidzie. Wszystkie 18 samochodów i ich załogi zdały ten ciężki egzamin bardzo dobrze, przybywając do Gdyni w komplecie i bez punktów karnych.

Liczne punkty kontrolne na trasie nie zanotowały ani jednego opóźnienia w stosunku do wyznaczonej najniższej szybkości średniej. Również jedyny zły odcinek trasy: Białystok—Ełk, obfitujący w liczne objazdy i złą nawierzchnię, pokonali kierownicy pomyślnie.

Jedyne defekty miały na trasie 2 węgierskie wozy „Csepel", jadące w tej samej kategorii, co polskie „Stary". Załogi węgierskie szybko naprawiły uszkodzenia i kontynuowały jazdę.

Ekipy czechosłowackie przebyły również ten etap pomyślnie.

Należy podkreślić doskonałą jazdę wszystkich 6 wozów polskiej produkcji „Star 20", które jechały całą drogę w zwartej kolumnie i bez defektów. Regulamin raidu ogranicza maksymalną szybkość na trasie, bowiem raid ma na celu wykazanie wartości użytkowych samochodów ciężarowych seryjnej produkcji, oraz sprawność zawodową kierowców.

Rozpoczęcia jazdy okrężnej z Warszawy poprzedziła próba zużycia paliwa na dystansie 100 km: Warszawa — Grójec — Warszawa, oraz próba rozruchu silnika. Po przybyciu do Gdyni i obliczeniach komisji sędzowskiej okazało się, że wszystkie wozy wykonały próbę i przebyły I etap raidu bez punktów karnych.

Start czołowych żużlowców

Najbliższą niedzielę urozmaicą mieszkańcom Poznania i miłośnikom sportu motorowego ciekawe zawody na żużlu urządzane przez PZM okręg poznański. —Zjedzie się „śmietanka" żużlowców z reprezentantami barw państwowych z klubów LKM „Unia", Stal Ostrów i Kolejarz Rawicz. Te trzy pierwsze ligowe drużyny stojące na czele tabeli rozegrają wyścig o cenne nagrody. Niewątpliwie publiczność poznańska skorzysta z tak rzadkiej okazji ujrzenia czołowych żużlowców w „akcji", którzy po obozie kondycyjnym są w dobrej formie. Dochód z imprezy zasili kasy z SFOS-u. Start do wyścigu do godz. 14.30 na boisku WKKF przy Drodze Dębińskiej.

Wodno-motorowe mistrzostwa Polski

Na Jeziorze Bełdańskim odbyły się wodno-motorowe mistrzostwa Polski. Biegi odbywały się na dystansie 10 km. Przyniosły one następujące wyniki:

W kat. wyścigowej: klasa a — Chybowski (CWKS) na łodzi G6 — 11:18 min. 2. Kowalski (Związkowiec) także na G6 — 11:22. 3. Gajęcki (Związkowiec).

Klasa C: 1. Gajęcki (Związkowiec) na G13 — 10:31 min. 2. Karaś (Związkowiec) na G14 — 10:33. 3. Chybowski II (CWKS) na G14 — 11:08.

Dodatkowo rozegrano zawody na tym samym dystansie w klasie turystycznej A i B: 1. Komorowski (Związkowiec) na G11 — 15:22 min. 2. Balicki (Związkowiec) na „Jaroszu" — 16:11. 3. Gardecki (Związkowiec) na Łodzi własnej konstrukcji z silnikiem „Fasil" — 17:53.

W klasie A półwyścigowej: 1. Bełkowski (CWKS) na G8 — 12:09, 2. Fronczak II (CWKS) na G8 — 14:19.

Przeprowadzono również próbę bicia rekordów szybkości na dystansie 1 mili lądowej. Próba powiodła się i nowe rekordy ustanowili:

Klasie A: Chybowski I (CWKS) — 60,92 km/godz. na G6. Gajęcki (Związkowiec) na G13 z silnikiem „Gad" 1000 ccm — 82,54 km/godz. W klasie C wyrównano rekord przedwojenny.

Z wyjątkiem prowadzonej przez Gardeckiego wszystkie łodzie zaopatrzone były w silniki polskiej produkcji. Konstruktorem ich jest inż. Gajęcki, uczestnik mistrzostw.

Ustanowienie nowych rekordów potwierdziło raz jeszcze ich wysoką jakość, która znacznie przewyższa silniki zagraniczne.

Zakończenie mistrzostw tenisowych *Warszawy*

W środę zakończono turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy. W grze pojedynczej mężczyzn w finale spotkali się Skonecki Wł. i Radzio. Gra zakończyła się zwycięstwem Skonecki'ego 6:2, 6:3, 6:3.

Radzio zagrał bardzo ambitnie, zademonstrował szereg ładnych zagrań, miał kilka kończących piłek i smeczów. Spotkanie to należało do ładnych i interesujących.

W finale gry mieszanej Lebiedzińska i Trechciński zwyciężyli parę Sztompkówna-Buchalik 6:4, 6:1.

W grze podwójnej mężczyzn para Buchalik-Romaniuk skreczowała do Skoneckiego i Olejniszyna.

Grzelak opuszcza Kalisz

Jak się dowiadujemy chluba Kalisza bokser klubu WZKS „Włókniarz", członek kadry reprezentacyjnej Polski, w tych dniach stanął na komisję wojskową i w najbliższych dniach odchodzi do służby czynnej. Jak widzimy barwy kaliskiego „Włókniarza" zostaną mocno osłabione. Sądzimy jednak, że nie zapomni on o boksie i gdziekolwiek będzie dołoży wszelkich starań, ażeby utrzymać chociażby swą dotychczasową formę. (włod)

ZSRR – Finlandia 16:0

W Helsinkach odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie ZSRR—Finlandia. Zawodnicy radzieccy wygrali wszystkie walki.

Odwołanie pięcio- i dziesięcioboju

W związku z wyjazdem czołowych lekkoatletów i lekkoatletek polskich do Rumunii i Bułgarii, zarząd PZLA postanowił odwołać wyznaczony na 7 bm. 10-bój męski i 5-bój kobiecy o mistrzostwo Polski. Zawody te odbędą się w terminie późniejszym.

Postanowiono również, że dochód ze spotkań o puchar Kusocińskiego w Gdańsku i Lublinie przeznaczony będzie na budowę stadionu lekkoatletycznego w Warszawie.

MASZYNA do czytania myśli

*

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

47

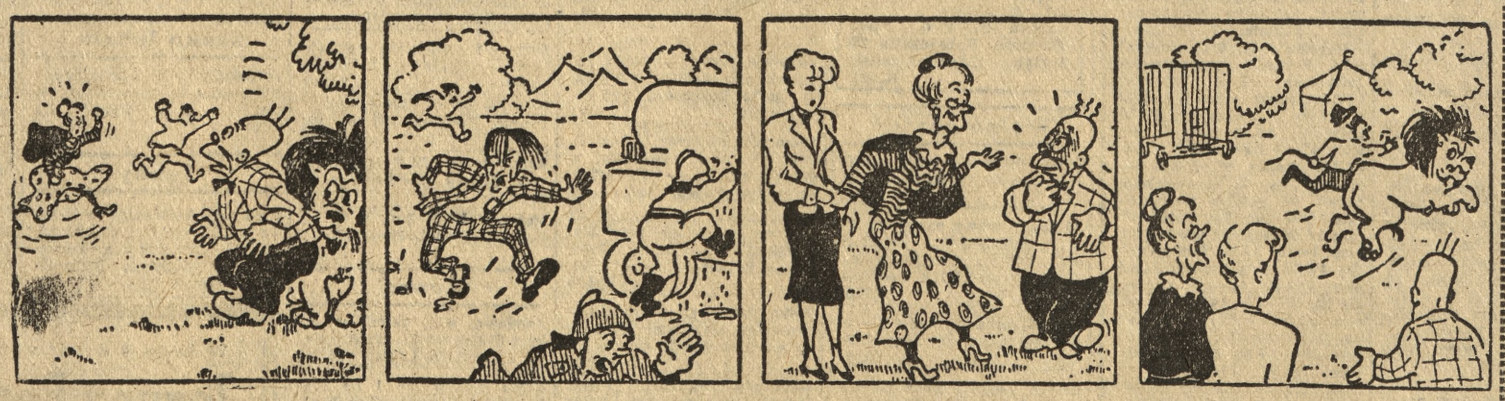

Zjawienie się kobiet przerwało „egzekucję". Widok Ziuty Emilii hrabiny Kokoszko, rozwścieczonego stracha na wróble, który zbliżał się odważnie do Krupki i lwa, był tak druzgocący, że nawet lew zamknął z przerażenia oczy, zwinął się jak kotek i szukał schronienia za Krupką.

Zmokнięci do nitki bandyci wykorzystali ten moment i cała szajka w te pędy zaczęła uciekać X-27 jako pierwszy. Bandyci skoczyli na wozy strażackie, a za kilka chwil słychać było już tylko z daleka syreny samochodów.

Strach na wróble zbliżył się do Krupki. Ziuta powzięła chytre postanowienie i przystąpiła natychmiast do wykonania.

— Jestem Ziuta Emilia hrabina Kokoszko — powiedziała sepleniąc, gdyż jedną szczękę (jak wiemy dokładnie) zostawiła w domu. A oto moja córeczka — zaprezentowała Agatę Gong. Krupka skłonił się z wyszukaną galanterią.

— Bardzo mi przyjemnie — powiedział skromniutko. — Poproszę szanowną arystokrację o chwilę cierpliwości. Zaraz będę do usług

Na znak Agapita pogromca odprowadził lwa, który odetchnął z ulgą. Krupka znowu zwrócił się do kobiet, przedstawiając się.

— Jestem Agapit z arystokratycznego rodu Krupków, a z siedzibą rodową w Przełajce w 2-pokojowym zamku obronnym z używalnością kuchni i wygodami. Czym mogę służyć? — zapytał, podkreślając wyraźnie miną swoje zdumienie.